

zgierski miesięcznik społeczno-kulturalny  
luty 2022, nr 2/2022 (71) | egzemplarz bezpłatny | ISSN 2450-3770

M O J A •

Zg  
ie  
rż

P R Z E S T R Z E Ń

WALENTYNKI

PO ZGIERSKU:

MIŁOŚĆ W HISTORII

- HISTORIE MIŁOŚCI



Józefina Zachert

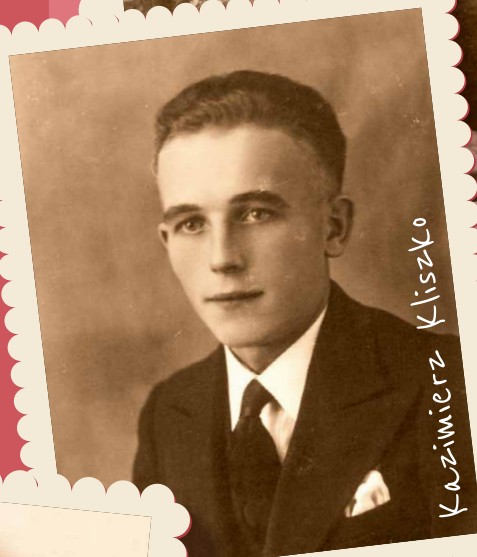
KULTURA W CZASACH

PANDEMII - JAK

ZMIENIŁA SIĘ OFERTA

LOKALNYCH PLACÓWEK

KULTURALNYCH



Kazimierz Kliszko

CO ROBIĆ W CZASIE

FERII W ZGIERZU?

OFERTA WYDARZEŃ

I ZAJĘĆ

ARTYŚCI NAIWNI

W PIWNICACH

MUZEUM PRZYCIĄGAJĄ

JAK MAGNES

"CHCĘ ZROBIĆ JAK  
NAJLEPSZĄ ROBOTĘ"

- PIOTR SZARPAK

PODSZKOLI PIŁKARZY

ZGIERSKIEGO BORUTY



Irena Kliszko

NA MIĘDZYNARODOWY

DZIEŃ KOTA

O KARMELKU I TUSI

- KOCICH URZĘDNIKACH



Kazimierz Kliszko

Me życzenia Irko droga  
W kilku słowach zmieszczę skromnie,  
Kochaj ludzi kochaj Boga  
Nie zapomnij także o mnie.....

## SPIS TREŚCI

Z życia miasta	4-5
Rusza nowa oferta zajęć w Starym Młynie	6
Młodzicy z medalami	6
Pandemiczne ferie nie muszą być nudne	6
Zmiany w komunikacji miejskiej	7
O Karmelku i Tusi – kocich urzędnikach	8
Stary, ale czy najstarszy?	9
Recital Anny Paszkowskiej – na Dzień Babci i Dziadka	10
Zimowo – wiosenne wystawy w Zgierskiej Galerii Sztuki	10
Wiem, co i jak jem	11
Powstańcy wokół Zgierza	12
Kolekcjonerstwo – od czego zacząć i jak nie dać się oszukać	13
Jak i komu przekazać 1% podatku?	13
Nie rozumiemy pojęcia inflacji	14
Inflacja – niechciane zjawisko w gospodarce	14
Chcę zrobić jak najlepszą robotę	15
Miłość w historii – historie miłości	16
Proste metody na ludzkie choroby	17
Kultura w pandemii	18
Dokarmianie pizzą zakochanej zwierzyny leśnej	19
Kuna domowa – niepożądany lokator domowych strychów	20
Zgierzanie nie Szkoci, wždy szczodrość wyznają...	21
Czas na Amatorską Ligę Siatkówki	21
MKK Boruta i ZALK. Celne rzuty do kosza	22
Oblicza sztuki samorodnej	23
Ola Kubiak – wszechstronna wokalistka	24
Mandoria – rodzinna przygoda w renesansowym miasteczku	25
Ortorektycy – więźniowie diety	26
Witraże, ceramika, malarstwo na jednej wystawie	27
Aloha – słoneczne Hawaje	28
Łzy jako skuteczny wabik	29
Człowiek, którego kocham za bardzo	30
Kalendarium wydarzeń	31



6



8



11



14



28

## Słowo wstępu



Idzie wiosna! To nie żart. W dniu, w którym piszę te słowa, któraś z pogodzynek zapewniała, że zima odeszła na dobre, a w najbliższym czasie czeka nas już tylko wzrost tem-

peratury. I jest to całkiem możliwe, bo dzień wcześniej, podczas głośnego pewnego majestatycznego kopytnego zwierzaka, moją uwagę przykuła okazała ilość sierści na rękawicy – niechybnie znak linienia. I jeśli nawet modele meteorologiczne mogą być nieprecyzyjne, to natura nigdy. Zawsze jest precyzyjna i w punkt.

A skoro wiosna, to może pojawi się w nas nowa energia, duch optymizmu i – parafrazując tytuł znanego filmu – stres nad odleci. A warto zainspirować się, zasilić choćby poprzez kontakt ze sztuką. Stąd bardzo gorąco polecam dwie znakomite, choć całkiem różne wystawy: w muzeum miasta oraz w Starym Młynie. Zachętam do ich odwiedzenia znajdziemy wewnątrz numeru. Jeśli od sztuk wizualnych wolimy sztukę miłą dla ucha, to zachęcam do pójścia na walentynkowy koncert Orkiestry Grohmana. To prawdziwa „witaminowa bomba dla ducha”, o czym doskonale wiedzą ci, którzy zasiedli w sali widowiskowej Starego Młyna podczas Forum Gospodarczego. A skoro już wspomniałam dzień zakochanych, to nie mogę nie zachęcić do przeczytania interesującego artykułu Magdaleny Grabii-Krawczyk o tym, jak to z miłością w Zgierzu kiedyś bywało. Polecam też sympatyczną historię dwójki kotów – mieszkańców Urzędu Miasta Zgierza, do powstania której pretekstem jest coraz popularniejszy w polskim Internecie Międzynarodowy Dzień Kota. Miłej lektury. ●

Miesięcznik „Zgierz – moja przestrzeń”, ISSN 2450-3770 ukazuje się od października 2015 r.

wydawca: Miejski Ośrodek Kultury, ul. Długa 41A, 95-100 Zgierz, tel. 42 714 31 76, mail: mojaprzestrzen@umz.zgierz.pl

Redaktor naczelna: Renata Karolewska

Zespół stałych współpracowników:

Jakub Niedziela, Emilia Antosz, Magdalena Ziemiańska, Maciej Rubacha

Krzysztof Głowacki (foto), Joanna Syncerek (grafika)

Projekt graficzny, skład i łamanie: Tomasz Kuc

Druk: SILVERPRINT

Nakład: 3000 sztuk. Egzemplarz bezpłatny

Treści zawarte w niniejszym miesięczniku są chronione prawem autorskim. Wszelkie przedruki całych artykułów lub ich fragmentów możliwe są wyłącznie po uzyskaniu zgody wydawcy. Redakcja zastrzega sobie prawo do dokonywania skrótów w przekazywanych artykułach oraz zmian w tytułach i śródtytułach.

Wydawca ma prawo odmówić zamieszczenia reklam i ogłoszeń, jeśli ich treść lub forma nie jest zgodna z linią programową lub charakterem miesięcznika (art. 36, pkt 4 prawa prasowego). Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść reklam. Wydawca nie identyfikuje się ze wszystkimi poglądami, które wyrażone są w publikowanych tekstach.



Projekt okładki:  
Joanna Syncerek  
foto:  
Krzysztof Głowacki

# Orkiestrowy jubileusz

Już po raz trzydziesty Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy wypełniła gwarem i radością nasze ulice. Wolontariusze z puszkami, koncerty, imprezy sportowe oraz żywiłowe aukcje – a to wszystko, by zbierać środki na okulistykę dziecięcą. Zgierz miał w tym roku wyjątkowe szczęście, choć wietrzna pogoda zakłóciła wiele sąsiednich imprez, w naszym mieście udało się zorganizować akcję WOŚP zgodnie z planem. Ile udało się zebrać dla dzieciaków? Stan na początek lutego to 260 tysięcy złotych. Kwotę tę zwiększą jednak rozstrzygnięte w najbliższych dniach aukcje Allegro oraz kwota z eSkarbonki. W tym roku po raz pierwszy „miejscem dowodzenia” zgierskiego sztabu został Stary Młyn. Sprawdziła się przestrzeń przed budynkiem oraz sale nowej siedziby MOK. 30 stycznia 2022 roku tu biło serce Zgierza. Gratulujemy całemu sztabowi WOŚP z Radosławem Tomaszem na czele! (jn)



Po raz pierwszy przestrzeń przed Starym Młynem wykorzystano do organizacji koncertów WOŚP. Na scenie wystąpili m.in. Sunshine Rec (na zdjęciu), DJ MN, Kasia Świątczak, Rastafajrant oraz Julia Szwajcer i Talent Kolektyw.



Orkiestrowe imprezy gościły w różnych częściach Zgierza. W parku miejskim spotkali się uczestnicy Jeżobiegu organizowanego przez jedno z lokalnych stowarzyszeń. Wystartowało ponad dwustu biegaczy (dzieci oraz dorosłych), dzięki przebiegniętym kilometrom sponsor imprezy wrzucił do orkiestrowej puszkii ponad 10 tysięcy złotych.



To oni są symbolem Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Wolontariusze przemierzają w słońcu, deszczu i śniegu – bo przecież różną pogodę miały finały WOŚP – polskie ulice. Osoby w różnym wieku (najczęściej młode) zbierają do puszek datki i rozdają naklejki z serduszkami. Do zgierskiego sztabu zgłosiła się podczas tej edycji maksymalna liczba chętnych – 350 osób. Dziękujemy!



Nie każdy może uczestniczyć w niedzielnym finale WOŚP, jednak wszyscy mogą wspierać Orkiestrę dzięki internetowym aukcjom na Allegro. Dzień z Prezydentem Miasta Zgierza wzbogacił WOŚP o 1450 zł. Spore kwoty przyniósł także wynajem kampera oraz zakup przedmiotów przekazanych przez zgierzanina pełniącego funkcję szeryfa w Stanach Zjednoczonych. Aukcje Allegro wzbogaciły WOŚP o blisko 60 tysięcy złotych!



Gdy nie wszystko idzie zgodnie z planem, trzeba szybko znaleźć plan zastępczy. Tradycyjne pokazy driftowe MotoOrkiestry nie mogły odbyć się na Osiedlu 650-lecia, terenu użyczyła więc firma z okolic Łuźmierza. Było szybko, było głośno, było efektywnie. Na szczytny cel zebrano 17,5 tysiąca złotych.

## Stypendia dla wybitnych uczniów

Więcej niż w poprzednich edycjach, bo aż 60 uczennic i uczniów klas VI-VIII dostało stypendia firmy Brenntag za wybitne wyniki w nauce. Najniższe wsparcie wyniosło 500 zł.

Dzieci ze średnią ocen na poziomie co najmniej 5.0 i osiągnięciami pozanaukowymi otrzymały wyróżnienia z rąk prezydenta miasta Zgierza Przemysława Staniszeńskiego i Magdaleny Kuberskiej reprezentującej światowego lidera w dystrybucji surowców chemicznych.

Firma przyznaje stypendia od 2005 r. dwa razy do roku. Mogą być one przeznaczone na sfinansowanie np. kursów i edukacji pozaszkolnej, wyjazdów na obozy naukowe lub zakupu pomocy dydaktycznych. (rk)



Część stypendystów firmy Brenntag dostaje finansowe wsparcie kolejny raz. Uroczystość wręczenia wyróżnień odbywała się z konieczności w kilku turach

## Jaśniej na ul. Kossaków

Trwa rozbudowa systemu oświetlenia zgierskich ulic. Na początku roku uruchomiono pięć lamp przy ul. Wojciecha i Juliusza Kossaków na osiedlu Podleśna (odcinek od ul. Dygasińskiego do ul. Trojańskiej). Doświetlono w ten sposób drogę gminną oraz północną stronę sąsiadującego z nią wiaduktu.

Wartość prac to 45 tysięcy złotych, inwestycja realizowana była w formule „zaprojektuj i wybuduj”. Budowę oświetlenia sfinansowano z budżetu Miasta Zgierza. (jn)



Lampy doświetliły ulicę i część wiaduktu

## Filmowy Zgierz. Komisarz Alex powrócił

Zgierskie zabytki przyciągają filmowców – to zdanie można powtarzać w nieskończoność, tym bardziej, że ekipy realizacyjne powracają do naszego miasta z dużą regularnością. Jednak okazuje się, że nie tylko Miasto Tkaczy i łaźnia są atrakcyjne dla twórców. W przygotowywanej właśnie nowej serii „Komisarza Alexa” zadebiutują obiekty, które dopiero niedawno pojawiły się na mapie Zgierza – nowa hala MOSiR oraz Stary Młyn. O tym, w jakiej roli wystąpią, dowiemy się wiosną 2023 roku po premierze nowych odcinków przygód policyjnego owczarka. – *Sledzimy pilnie, co się wydarza nowego w Łodzi i w okolicach. I jeśli zdarza się taki obiekt jak dziś, pięknie zrewitalizowany, a mówię o Młynie, to szkoda go ominąć* – mówi Krzysztof Lang, reżyser serialu. – *To są obiekty, których poszukujemy. A przy okazji opowiadamy o tym, jak zmienia się kraj.*

Zgodnie z prośbą filmowców nic nie napiszemy o fabule „zgierskiego” odcinka. Zdradzimy jedynie, że policjanci wraz



Psi komisarz na obiektach MOSiR

z sympatycznym psem widziani byli także na cmentarzu przy ul. Konstancyńskiej i w budynku Muzeum Miasta Zgierza. Na planie pojawili się również zawodnicy jednego ze zgierskich klubów sportowych. Nie była to pierwsza wizyta ekipy „Komisarza Alexa” w naszym mieście, w 2017 roku odcinek o gangu fałszerzy wykorzystującym dzieci realizowany był m.in. w łaźni przy ul. Łęczyckiej. I tu ciekawostka – w rolę szefa złoczyńców wcielił się wtedy Wojciech Czerwiński, w nowej serii odtwarzający postać policjanta-opiekuna psa.

Podobno wybierają się już do nas kolejne ekipy realizacyjne. W Zgierzu zawsze witane są z otwartymi ramionami. (jn)

## Dofinansowanie na usługi cyfrowe dla Zgierza

Nieco ponad półtora miliona złotych trafi do kasy miasta Zgierza z przeznaczeniem na poprawę bezpieczeństwa cyfrowego oraz cyfryzację usług publicznych. W styczniu w Starym Młynie odbyło się uroczyste przekazanie symbolicznych czeków władzom niemal stu samorządów z województwa łódzkiego. Pieniądze przyznane miastu z ogólnopolskiego programu „Cyfrowa Gmina” zostaną rozdzielone na realizację kilku zadań, które mają służyć poprawie jakości usług oraz wzmocnieniu cyberbezpieczeństwa w zakresie obsługi mieszkańców. – *Planujemy zakupy oprogramowania, które będzie służyć poprawie załatwiania formalności przez mieszkańców, ale też zakupy pod kątem bieżących potrzeb radnych rady miasta. Część środków przeznaczymy na*



Symboliczne rozdanie czeków na dofinansowanie

wzmocnienie bezpieczeństwa cyfrowego związanego z obiegiem dokumentów. Ta sfera musi być dobrze zabezpieczona – mówi Przemysław Staniszeński, prezydent miasta Zgierza. Potrzebę pełniejszej cyfryzacji urzędów w Polsce obnażyła pandemia. Zgierz znalazł się wśród samorządów, które otrzymały największe wsparcie. (rk)

## Uczmy się programowania

„Koduj z Gigantami” to bezpłatne warsztaty z programowania dla dzieci i młodzieży, na które zaproszeni są uczniowie zgierskich szkół podstawowych i ponadpodstawowych. Motywem przewodnim 10. edycji są szyfry i zagadki.

Zajęcia odbędą się 12 i 27 lutego 2022 r. przy ul. Długiej 5 w Zgierzu. Warsztaty mają na celu promocję nauki programowania oraz nowych rozwiązań technologicznych. Ich program dostosowany jest do możliwości

poszczególnych grup wiekowych. W czasie zajęć dzieci i młodzież będą uczyć się podstaw jednego z języków programowania, a także tworzyć własną grę komputerową i aplikację mobilną.

Zapisy przyjmowane są na stronie internetowej [giganciprogramowania.edu.pl](http://giganciprogramowania.edu.pl). Liczba miejsc ograniczona. Wydarzenie objęte jest patronatem honorowym Prezydenta Miasta Zgierza. (rk)

## Termomodernizacji ciąg dalszy...

Rok 2022 upłynąć ma pod znakiem inwestycji może nie tak spektakularnych, jak te z ostatnich miesięcy (Malinka, Stary Młyn, tramwaj), ale wciąż mających duży wpływ na życie mieszkańców i estetykę miasta. Na liście tegorocznych projektów znajdziemy m.in. modernizację budynków użyteczności publicznej i zasobu komunalnego. To kontynuacja prac od kilku lat prowadzonych w naszym mieście. W 2019 roku kompleksowej modernizacji poddano budynki przy ul. Długiej 16, 18 i 19. Odnowiono tam elewacje i w większości docieplono ściany. Wymieniono okna, drzwi, uszczelniono strop pod dachem. Przy okazji zmieniono również źródło ciepła, wprowadzając instalacje centralnego ogrzewania i ciepłej wody użytkowej. W najbliższych miesiącach termomodernizacji mają zostać poddane kolejne budynki przy głównej ulicy Zgierza – nr 22, 30, 32, 40 oraz 41.

Aktualnie kończony jest remont w budynku głównym Urzędu Miasta Zgierza. Docieplono tam dach, zamontowano wentylację i poprawiono oświetlenie na korytarzu. Wcześniej prace termomodernizacyjne prowadzone były na zgierskim MOSiR-ze oraz w Urzędzie Stanu Cywilnego.



Na pierwszym planie budynek przy Długiej 22, który ma być modernizowany w 2022 roku. Na drugim planie już odnowione kamienice

Wszystkie wymienione wyżej budynki objęte są projektem „Modernizacja energetyczna budynków zasobu komunalnego oraz użyteczności publicznej na terenie Miasta Zgierza”, współfinansowanego ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Zintegrowanych Inwestycji Terytorialnych RPO WŁ na lata 2014-2020. Całkowita wartość projektu to ponad 11 mln złotych, z czego 6,5 mln pozyskano z dofinansowania. (jn)

## Gospodarowanie odpadami po nowemu

Wraz z początkiem marca nastąpią zmiany w gospodarowaniu odpadami dla osób fizycznych i firm.

Gmina zapewni odbiór odpadów z działalności gospodarczych prowadzonych w domach jednorodzinnych, ale w związku z tym właściciele nieruchomości są zobowiązani do złożenia nowych deklaracji za odpady do 10 kwietnia 2022 r. Z drobnymi zmianami muszą się również liczyć przedsiębiorcy działający na terenie Zgierza, którzy odbierają odpady i nieczystości ciekłe.

Wszyscy mieszkańcy muszą z kolei liczyć się z tym, że bioodpady będą odbierane wyłącznie z pojemników, a nie w workach. Osoby, które zdecydowały się na kompostowanie odpadów bio, mogą liczyć na upust w wysokości 5 zł za osobę.

Warto poznać nowe roczne limity na odpady budowlane i rozbiórkowe oraz zużyte opony. Nowością jest pojawienie się limitu rocznego na bioodpady pochodzące z pielęgnacji terenów zielonych i ogrodów przyjmowanych w PSZOK.

Inną ważną zmianą jest zwiększenie częstotliwości odbioru tworzyw sztucznych od mieszkańców domków jednorodzinnych do dwóch razy w miesiącu przez cały rok.

Więcej o nadchodzących zmianach w gospodarowaniu odpadami na stronie BIP lub [miasto.zgierz.pl](http://miasto.zgierz.pl) lub w wydziale gospodarowania odpadami urzędu miasta. (rk)

## Olga Drenda odwiedzi Miasto Tkaczy

Rozmowa z antropolożką i eseistką Olgą Drendą otworzy tegoroczny cykl spotkań „Co za gość”. Autorka „Duchologii polskiej”, „Wyrobów” (Nagroda Literacka Gdynia i nominacja do Paszportów Polityki) odwiedzi Miasto Tkaczy w czwartek 17 lutego. Start o godzinie 18.00. W sali Hostelu Folkiar przy ul. Rembowskiego 1 obowiązująco będą obostrzenia sanitarne. Szczegóły podane zostaną bezpośrednio przed spotkaniem.

Olga Drenda opowiadać będzie o estetyce przełomu lat 80. i 90. Jak w czasach transformacji wyglądały ulice, witryny sklepów,

plakaty i okładki, ale także jak mieszkać i jak mieszkać chciano. Nie zabraknie też wątku uczuć. W 2020 r. opublikowano „Książkę o miłości”, niezwykle esej-rozprawę Olgi Drendy i Małgorzaty Halber o tym dobrze znanym, ale jakże nieuchwytnym zjawisku.

Cykl „Co za gość” organizowany jest od 2019 roku przez Wydział Promocji i Kultury UMZ. W Zgierzu gościliśmy już m.in. Annę Dymną, Krzysztofa Vargę, Andrzeja Strejlaua, Agatę Passent, Łukasza Orbitowskiego, Joannę Trzepiecińską i Adama Ferencego. (jn)

## Orkiestra Grohmana i walentynkowy koncert

Z okazji zbliżającego się dnia zakochanych Miejski Ośrodek Kultury zaprasza na 13 lutego o godzinie 17.00 do sali widowiskowej Starego Młyna, gdzie przed zgierską publicznością zaprezentuje się Orkiestra Grohmana – zespół, który w czasie otwarcia placówki, podczas Forum Gospodarczego, wywołał prawdziwy aplauz publiczności. Orkiestra wykona ciekawe aranżacje polskich piosenek o miłości. W jej skład wchodzi m.in. muzycy Filharmonii Łódzkiej, a jej kierownikiem i dyrygentem jest skrzypek Tomasz Gołębiowski. Bilety w cenie 50 zł można nabyć w siedzibie instytucji, przy ul. Długiej 41 A. (mz)



Koncerty Orkiestry Grohmana to niezapomniane spotkanie muzyki rozrywkowej połączonej z klasyką

## Gazeciarz zgierski online

Zakończył się trwający trzy miesiące projekt „Gazeciarz Zgierski”, w efekcie którego powstała gazeta na 200-lecie Umowy Zgierskiej. Jej twórcami były dzieci i młodzież szkolna.

Pisanie artykułów poprzedziły warsztaty historyczne poprowadzone przez Magdalenę Grabię-Krawczyk z Muzeum Miasta Zgierza. Potem dzieci dowiedziały się, jakimi zasadami rządzą się teksty dziennikarskie, jak je tworzyć i na co zwracać uwagę przy poszukiwaniu tematów. Powstała w ten sposób niewielka gazeta, którą uczestnicy projektu – jak niegdyś prawdziwi gazeciarze – rozdawali mieszkańcom Zgierza podczas wydarzenia związanego z powrotem tramwaju do Zgierza.

Gazeta jest również dostępna w formie elektronicznej, a znaleźć ją można na stronie [ckdzgierz.pl](http://ckdzgierz.pl).

Projekt został zrealizowany w ramach inicjatywy „Kultura na ulice”. (rk)

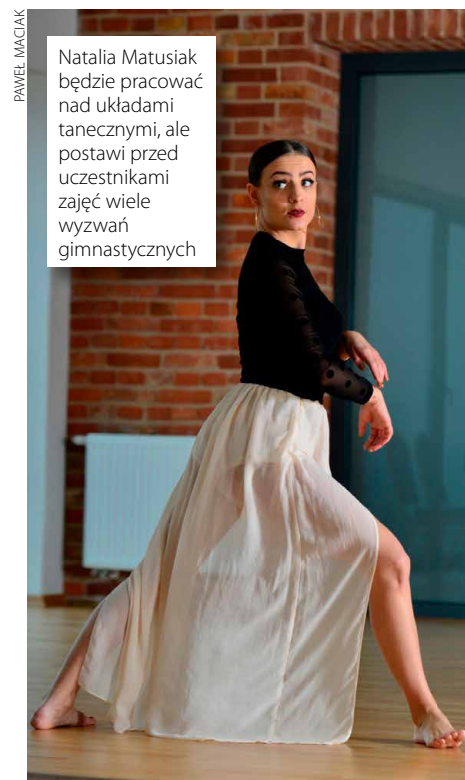
# Rusza nowa oferta zajęć w Starym Młynie

Od kąd Miejski Ośrodek Kultury przeniósł swoją siedzibę na Długą 41A, trwają przygotowania do prowadzenia nowych zajęć, które mają przyciągnąć zgierzan do nowego obiektu i sprawić, by dobrze spędzało się w nim wolny czas. Przez cały luty mają trwać nabory na nowe warsztaty, a wszystkie będzie można „wypробować” podczas ferii zimowych. Od marca młodzież i dorośli będą mogli wziąć udział w warsztatach teatralnych, fotograficznych i tanecznych.

Oferta zajęć teatralnych, które poprowadzi instruktorka Anna Perək-Kowalska, kierowana jest do młodzieży i dorosłych. – *Zaproszenie adresujemy do wszystkich, którzy lubią teatr, ruch, zależy im na pracy z głosem i ciałem. To zajęcia dla tych, którzy mają w sobie energię i potrzebę wykorzystania jej w ciekawy sposób* – mówi prowadząca, która ma nadzieję na zbudowanie zespołów i owocną pracę nad spektaklami.

Inną propozycją są zajęcia fotograficzne, na które zgłosić się może zarówno młodzież, jak i dorośli chcący poznać fotografię cyfrową „od podszewki”. W programie poznawanie tajników techniki: odpowiedniego światła i kompozycji, ale też poznawanie pracy studia fotograficznego. Warsztaty poprowadzi instruktor Paweł Maciak.

Najbardziej rozbudowana oferta MOK dotyczy tańca. Natalia Matusiak zaprasza na salę taneczną wszystkich, którzy chcą tańczyć dla siebie, ale proponuje też budowę zespołów frakcyjnych, które reprezentować będą placówkę na turniejach. Wśród pozostałych zajęć wymienia się: taniec współczesny, modern jazz, commercial, high heels (taniec na obcasach), ladies style (tylko dla kobiet), czy taniec użytkowy dla par. Opis wszystkich propozycji znajduje się na stronie [www.starymlynzgiez.pl](http://www.starymlynzgiez.pl). (mz)



Natalia Matusiak będzie pracować nad układami tanecznymi, ale postawi przed uczestnikami zajęć wiele wyzwań gimnastycznych

## Młodzicy z medalami

Pierwsze miejsce w kategorii zespołowej dla Zgierskiego Towarzystwa Atletycznego! Sporym sukcesem zakończyły się styczniowe Mistrzostwa Województwa Łódzkiego Młodzików w zapasach (styl klasyczny, wolny oraz zapasy dziewcząt). W hali MOSiR im. Zgierskich Olimpijczyków złote medale dla ZTA zdobyli: Nina Majchrzak (kategoria 46 kg), Igor Kaczmarek (41 kg), Cyryl Kamiński (48 kg) oraz Kacper Szadkowski (52 kg). Srebro wywalczyli: Adrian Zduńczyk (41 kg) i Franek Suszek (52 kg). Brązowe krążki trafiły do: Pauliny Babińskiej (50 kg), Aleksandra Urbaniaka (44 kg) oraz Oliwiera Drzewieckiego (85 kg).

W marcu nasi zapaśnicy wystąpią na Pucharze Polski Kadetów w Chęcinach (turniej to jednocześnie eliminacje do finałów Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży) oraz na Pucharze Polski Seniorów w Miliczu. Trzymamy kciuki! (jn)



W turnieju wzięto udział 108 zawodników z całego kraju

## Młodszy odcień miasta

# Pandemiczne ferie nie muszą być nudne

Miasto przygotowało dla dzieci i młodzieży kilka interesujących propozycji na spędzenie ferii zimowych. Niektóre zajęcia będą się odbywać w formie półkolonii, inne w formie pojedynczych zajęć.

Najszerzą ofertą dysponuje Miejski Ośrodek Kultury Stary Młyn, który wraz z Centrum Kultury Dziecka zaprasza dzieci i młodzież, a nawet dorosłych na różnego rodzaju zajęcia i warsztaty. Nie zabraknie zajęć muzycznych, plastycznych i kulinarnych, których inspiracje odnalezione zostaną w świecie znanych filmów dla dzieci.

Młodzież może zająć do Starego Młyna, by wziąć udział w szerokiej ofercie zajęć tanecznych, plastycznych (malarstwo, grafika warsztatowa, grafika komputerowa), fotograficznych czy teatralnych. Wiele z nich to zapowiedź stałej oferty jednostki, która właśnie się rozwija i czeka na odpowiedź odbiorców. Pełna informacja dotycząca propozycji Miejskiego Ośrodka Kultury i jego filii znajduje się na stronach internetowych [www.ckdzgiez.pl](http://www.ckdzgiez.pl) i [www.starymlynzgiez.pl](http://www.starymlynzgiez.pl), chociaż zapowiedź najciekawszych w tym wydaniu miesięcznika.

Młodzi fani sportu powinni zająć do Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji, który tradycyjnie organizuje turnusy półkolonii, w których łącznie weźmie udział 60 dzieci. W programie są zajęcia na lodowisku,

pływalni i w halach sportowych. Nie zabraknie również wycieczek do zaprzyjaźnionych instytucji miejskich. Tych, którym nie uda się zapisać na półkolonie, MOSiR zaprasza na swoje obiekty pod opieką dorosłych.

Swoją ofertę na czas ferii ma również Muzeum Miasta Zgierza. Dzieci mogą bezpłatnie zwiedzać wystawy stałe, a także czasową „Oblicza sztuki samorodnej”. Muzeum zaprasza również grupy zorganizowane na zajęcia i lekcje na podstawie gier: Boże Igrzysko: Magnaci, Zgierscy Fabrykanci, Wspólnota czy Zgierskie Siłaczki. Pełną ofertę edukacyjną można znaleźć na stronie [www.muzeum.zgiez.pl](http://www.muzeum.zgiez.pl).

„Ani chwili nudy” – to z kolei hasło, które służy Miejsko-Powiatowej Bibliotece Publicznej jako zaproszenie dzieci na zajęcia edukacyjno-literackie prowadzone w filiach książnicy. 15 lutego od godz. 11.00 w filii nr 2 odbędą się „Galaktyczne ferie”. 17 lutego od godz. 10.00 w filii nr 1 – zajęcia nawiązujące do Międzynarodowego Dnia Kota. 21 lutego o godz. 10.00 filia nr 6 zaprasza z kolei do udziału w eksperymentach i doświadczeniach pt. „Mali badacze”, a 23 lutego o godz. 11.00 w Bibliotece Głównej spotkają się Superbohaterowie. Poza zajęciami będzie możliwe korzystanie ze wszystkich zbiorów w stałych godzinach pracy bibliotek. (mz)



# O Karmelku i Tusi

## – kocich urzędnikach

Jest takie powiedzenie, że prawdziwego kociarza poznać po tym, że ma co najmniej trzy koty. Może to prawda, ale chyba najbardziej liczy się chęć opieki i serce do tych zwierząt na co dzień. 17 lutego obchodzimy Międzynarodowy Dzień Kota, o czym miłośnikom mruczków nie trzeba przypominać. To jednak dobra okazja, by opowiedzieć o niezwykłej kociej parze.

**RENATA KAROLEWSKA**



On ma na imię Karmel, ale niektórzy nazywają go Budyń. I choć z natury jest samotnikiem, ma towarzyszkę Tusię. Od kilku lat mieszka ją na terenie Urzędu Miasta Zgierz. Zwierzęta mają trzy główne opiekunki, których obowiązki (żeby nie powiedzieć służba) są podzielone po równo. – *Na bieżąco kotami zajmuje się Aldonka z wydziału spraw obywatelskich. U niej mają miejsce do odpoczynku i jedzenie. Ja przejmuję opiekę w weekendy i w święta. Przynoszę im jeść, zawsze chwilę z nimi jestem* – mówi Ewa Stasiak z wydziału zamówień publicznych, prywatnie właścicielka trzech kotów.

Urzędniczki dbają nie tylko o jedzenie dla podopiecznych, ale także o ich dobrostan i samopoczucie. Zatem codziennie dają im odpowiednią porcję głaskania i mnóstwo ciepłych słów, a w razie kłopotów zapewniają wizytę u weterynarza.

### Czerń i biel

Koty są całkiem różne, zupełnie jak ich umaszczenie: czarna Tusia to delikatna, zielonooka, płochliwa kotka, która kiedyś musiała mieć swój dom – jest wysterylizowana, uwielbia dotyk, głaskanie i praktycznie całe dni spędza w specjalnym kojcu na parapecie pokoju Aldony Świderskiej. Tam czuje się bezpiecznie i swojsko. Pozwala się każdemu głaskać do woli.

Biało-rudy Karmel jest z kolei odważny, czasem nawet nieco bezczelny, chodzi po korytarzach pomiędzy nogami urzędników i mieszkańców, zaglądając do każdego pokoju, w którym choć raz dostał coś do jedzenia. On również ma swoje stałe miejsce w pokoju pani Aldony, na szafie w obrazkiem z...kotami. Obydwa wywołują zwykle pozytywne reakcje mieszkańców. – *Zgierzanie są niesamowici, wspaniale reagują na obecność Karmelka i Tusi, które łagodzą wiele sytuacji. Nieraz przy okazji załatwiania sprawy rozmowy przechodzi się na temat zwierząt, ludzie pokazują zdjęcia swoich pupili, opowiadają różne historie. Jedna z pań nawet pokazała mi swój tatuaż z wizerunkiem kota* – opowiada pani Aldona. – *Niektórzy to*



Karmel vel Budyń na rękach Aldony Świderskiej

*nawet przynoszą im jedzenie* – mówi Mirosława Szymuszowska i dodaje, że gdyby jej pies wzięty ze schroniska zachowywał się inaczej, chętnie wzięłaby Tusię do domu. – *Ona jest wyjątkowa. Jak tylko do niej podchodzę, daje mi brzuch do głaskania. Karmel jest inny: chodzi za mną jak pies. Gdy kończę pracę i robię obchód całego budynku, on idzie za mną krok w krok. Rano, gdy przychodzę, od razu sprawdza, co mam na śniadanie. Potem on robi obchód po pokojach i sprawdza, jakie kąski na niego czekają* – mówi pani Mirka.

Praktycznie nie ma sytuacji trudnych z Karmelem i Tusią w tle. Zwierzęta pomieszkują zresztą w urzędzie całkiem oficjalnie. Obecność zwierząt ma bowiem nie tylko akceptację ze strony urzędników i mieszkańców, ale również ze strony prezydenta Przemysława Staniszweskiego, który nie ucieka od odpowiedzialności i dokłada swoją „cegiełkę” do utrzymania mruczków. To od niego dostały między innymi „nieruchomości”, które stoją w osłoniętym miejscu na przy szczytowej ścianie urzędu. Koty doskonale wiedzą, który domek jest czyj. Być może dlatego nie ma między nimi sąsiedzkich awantur. Jest za to porządek w obejściu, bo gryzonie trzymają się od kocich urzędników z daleka.

– *Skoro kilka lat temu przyjęliśmy psa Fuksa (który obecnie ma swój dom u jednej z urzędniczek), to dlaczego nie mielibyśmy pomóc kotom. Musi być przecież równouprawnienie* – żartuje prezydent.

www.miasto.zgierz.pl

## TWÓJ PIT Buduje Zgierz

mln zł

Rozliczając PIT, wpisz Zgierz, jako miejsce zamieszkania. Nie musisz zmieniać miejsca zamieszkania.

Dochody z tytułu udziału w PIT dla Zgierza za rok 2021 to ponad 65 mln zł.



# Stary, ale czy najstarszy?

Jak stary jest plac Jana Pawła II nazywany przez wielu zgierzan starym rynkiem? Czy to faktycznie najstarszy plac w naszym mieście? Niewątpliwie miejsce to jest historyczną osią wielu wydarzeń, które miały miejsce w naszym mieście. A jaka jest jego historia?

## MACIEJ RUBACHA



Nie da się ukryć, że to główny punkt nowożytnego Zgierza. Powstał przed podpisaniem Umowy Zgierskiej. Wiemy to z planu Jana Leszczyńskiego, kartografa, który wyrysował plan Zgierza wraz z nową osadą

w roku 1821. Ten sam plan zdradza trochę faktów dotyczących wieku placu. Wiemy na pewno, że nie miał on na początku typowo miejskiego charakteru ze zwartą zabudową. Domy, które przy nim stały raczej nawiązywały do wiejskiego układu – szczytem do pierzei luźno rozrzucone budynki wokół placu. Pamiętać przy tym musimy, że rynek miasta średniowiecznego pełnił funkcję głównego ośrodka ruchu handlowego i życia świeckiego. Był to centralnie usytuowany kwadratowy lub prostokątny plac, otoczony pasmami zabudowy mieszkalnej formowanej w bloki. Średniowieczny rynek nie był niezabudowanym placem, ale przestrzenią przeznaczoną pod zabudowę o charakterze handlowym i administracyjnym, jak sukiennice, kramy, jatki, ratusz, waga miejska czy pręgierz.

## Kościół św. Katarzyny tyłem do rynku?

Dopiero renesans przyniósł zmianę w sposobie myślenia o rynku. W okresie nowożytnym zaczął on pełnić przede wszystkim funkcję placu reprezentacyjnego. Dlatego właśnie był on najczęściej wolny od zabudowy, a osiowo wprowadzone główne ulice wiązały go z ważnymi elementami układu przestrzennego miasta: z rezydencją, innymi placami, bramami miejskimi czy urządzeniami obronnymi. Rynki polskie kształtowane w XVII i XVIII w. miały najczęściej układ symetryczny z kościołem i ratuszem na osi kompozycyjnej placu. Cóż, nie można tego o naszym rynku powiedzieć, patrząc na niego z lotu ptaka. Może to wskazywać na fakt, że dzisiejszy plac Jana Pawła II nie powstał w czasie średniowiecznej świetności miasta, a najprawdopodobniej już po potopie szwedzkim, kiedy miasto odbudowało się ze zgliszczy.

Kolejną wskazówką jest usytuowanie na planie ówczesnego kościoła św. Katarzyny, który był obrócony absydą i prezbiterium w drugą stronę, czyli głównym wejściem na plac pomiędzy ulicami Wróblą i Gołębią, a nie na rynek. To sugeruje, że tam najprawdopodobniej znajdował się średniowieczny główny plac miasta. Wskazuje też na to układ ulic w tym rejonie.



Wylot ulicy Długiej na Stary Rynek i kamienicy przy północnej oraz wschodniej pierzei placu, lata 20. XX wieku



Nieistniejąca już wschodnia pierzeja rynku staro miejskiego w Zgierzu

Widok rynku od strony południowo-wschodniego narożnika z okresu przełomu lat 30. i 40. XX wieku

## Tu mieszkał burmistrz

Wróćmy jednak przed ratusz. Gdy dziś rozejrzemy się po „ścianach rynku”, zobaczymy szeregi XIX-wiecznych kamienic. Zbudowano je w okresie bumu osadniczego i miały one reprezentacyjny charakter. W północno-wschodnim narożniku rynku znalazł swe obszerne mieszkanie zgierski burmistrz, ale i inne mieszkania w tych domach zasiedlone były przez zamożnych mieszczan i urzędników. Plac był wówczas miejscem reprezentacyjnym, a jego północno-zachodni narożnik zamykały neoklasycystyczne jatki miejskie z początku wieku. W pozostałych budynkach dookoła rynku mieściły się sklepy, kawiarnie i inne punkty usługowe najlepszych rzemieślników.

Co ciekawe, obok reprezentacyjnych sklepów i punktów na płycie rynku prawie przez cały okres XIX wieku i 20-lecia międzywojennego rozwijał się uliczny handel. Zakończyła go dopiero modernizacja rynku

z II połowy lat 30. Plac zyskał wtedy klomby, kwietniki i gerydony na obrzeżach oraz nową nawierzchnię, i stał się w pełni reprezentacyjnym miejscem Zgierza.

## To, co zostało po niemieckiej okupacji

Dziś jednak brak w rynku jednej z pierzei. Jest to jedna z największych strat z okresu II wojny światowej. Po zajęciu Zgierza władze niemieckie zaczęły zmieniać miasto. Ich pomysłem było stworzenie na wschodnim krańcu szerokiej reprezentacyjnej alei, która miała służyć między innymi do prowadzenia defilad i marszów z państwowych i partyjnych okazji. W tym celu wyprowadzono mieszkańców z domów ze wschodniej pierzei, a następnie wyburzono ciąg kamienic oraz jatki miejskie. Ten zabieg na zawsze zmienił obraz rynku. W latach 70. dziurę w sercu miast „zaszyto” dwupasmową aleją (dziś Armii Krajowej), która stała się dziś brzydką bliźną.

# Recital Anny Paszkowskiej – na Dzień Babci i Dziadka

**T**rudna sytuacja pandemiczna zmusiła organizatorów wydarzeń artystycznych do przeanalizowania planów i możliwości ich realizacji. Choć miało się odbyć wiele wydarzeń z okazji Dnia Babci i Dziadka, to ostatecznie wiele z nich zostało odwołanych lub przełożonych na inny termin. Jedyną dla zgierzan propozycją na sobotę 22 stycznia był recital Anny Paszkowskiej, który odbył się w Starym Młynie.

Śpiewająca aktorka przy akompaniamencie Jana Muchy wykonała przed zgierską publicznością kilkanaście różnorodnych piosenek, m.in. „Zamiast wódki pić” i „Kochankowie z ulicy Kamiennej” Agnieszki Osieckiej, „Zosia i ułani” z repertuaru Kabaretu Starszych Panów, „A przecież mi żal „Bułata Okudźawy, „Był taki ktoś” Kasi Sobczyk czy „Konik na biegunach” Urszuli.

Anna Paszkowska podkreśla, że swoje recitale przygotowuje z miłości do starych piosenek, które są znane, lubiane i chętnie śpiewane przez reprezentantów wielu pokoleń. Koncert odbył się w foyer Starego Młyna, ale na widowni zasiadli nie tylko przedstawiciele starszego pokolenia. Anna Paszkowska ma bowiem wielu fanów w młodszym wieku, doceniających jej talent nie tylko wokalny, ale i aktorski. Artystka – co warto podkreślić – śpiewa wybrane utwory we własnej interpretacji, nadając piosence wyjątkowy



Anna Paszkowska potrafi i rozbawić i wzruszyć publiczność śpiewem, tańcem oraz grą aktorską

PAWEŁ MACIAK

i niepowtarzalny charakter. Często się przebiera, opowiada publiczności różne anegdoty, rozśmiesza i wzrusza. Zgierzanie znają Annę Paszkowską na tyle dobrze, że pozwalają sobie na wybieranie piosenek, jak w koncercie życzeń, czego ostatni występ był potwierdzeniem. W koncercie artystki nie mogło zabraknąć słynnej „Brzydkiej Kryski”

Jana Kaczmarka, która niektórych słuchaczy doprowadza do łez ze śmiechu.

Uczestnicy koncertu mieli też okazję do wsparcia Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy, kupując specjalnie przygotowane na tę okazję babeczki i inne smakołyki. Wydarzenie odbyło się z zachowaniem zasad reżimu sanitarnego. (mz)

## Stary Młyn

### Zimowo – wiosenne wystawy w Zgierskiej Galerii Sztuki

**G**aleria Miejskiego Ośrodka Kultury zaprasza do zwiedzania dwóch najbliższych wystaw. Już 11 lutego czeka nas wernisaz „Patokalipsy” łódzkiego młodego artysty Macieja Walczaka. Autor zasłynął jako twórca street artu. Jego charakterystyczne prace, najczęściej murale, to obrazy linearne, przepięknie postaciami i scenami, z zachowaniem skromnej, czarno-białej kolorystyki. Umiejętnie łączy w swoje dzieła elementy architektury.

Maciej Walczak jest studentem V roku łódzkiej Akademii Sztuk Pięknych, na Wydziale Grafiki i Malarstwa. W 2019 roku został wyróżniony Nagrodą Rektora i Nagrodą Miejskiej Galerii Sztuki w Łodzi w 36. Konkursie im. Władysława Strzeмиńskiego – Sztuki Piękne. Jego wystawa w Zgierskiej Galerii Sztuki na pewno

zmeni oblicze tego miejsca i zaskoczy bywalców Starego Młyna. Będzie ją można podziwiać do 3 marca.

Tydzień później odbędzie się wernisaz prac z pracowni plastycznej MOK, którą od lat prowadzi Mirosław Łuczak. To tradycyjny, coroczny przegląd twórczości, ale i zdobytych doświadczeń oraz wielu ćwiczeń plastycznych uczestników koła działającego w Miejskim Ośrodku Kultury Stary Młyn. Autorami prac są młodzi ludzie, którzy rozważają związaną swą przyszłość ze sztukami plastycznymi i w MOK-u przygotowują się do podjęcia edukacji na wyższej uczelni artystycznej. Są to także osoby dorosłe, dla których uprawianie rysunku i malarstwa to pasja, która pozwala oderwać się od szarej rzeczywistości. Na ekspozycji nie zabraknie martwej natury, portretów czy obrazów abstrakcyjnych. (mz)

11 / 02 / 2022 18:00

P  
A  
T  
KALIPSA

MACIEJ WALCZAK  
wystawa grafiki, rysunku i malarstwa  
STARY MŁYN / ZGIERZ / DEUGA 41 A

STARY MŁYN ZOS

# Wiem, co i jak jem

Te osoby na pytanie: co jesz?, nigdy nie odpowiedzą „nie wiem”. Jedzenie jest dla nich rytuałem, wydarzeniem, pięknym samym w sobie. Foodies (z ang. food, czyli jedzenie) – ludzie określani tym mianem są bardzo świadomi swoich wyborów i miejsc, w których przebywają, traktując jedzenie jak swoisty sport, pewnego rodzaju specyficzną pasję do jedzenia, której celem jest doprowadzenie kubków smakowych do szaleństwa.

## MAGDALENA WOŹNIAK



Foodie to, najprościej mówiąc, miłośnik jedzenia. Taka osoba bardzo dobrze zna się na jedzeniowej modzie. Wie, gdzie się udać, by skosztować dań innych, specyficznych, niespotykanych czy oryginalnych. Doskonale zna się na połączeniach smakowych, ale lubi także kulinarne eksperymenty.

Myli się ten, kto uważa, że prawdziwy foodie zadowolony jest czymś smacznym, co ma pod ręką. Na pewno nie. Dla niego każdy posiłek to wydarzenie, rodzaj celebry. W dodatku osoba taka nie poprzestaje na tym, co już ma i co zna. Ciągłe szuka nowych doznań, poznaje, ogląda, uczy się i czyta.

Ciekawą definicję takiego miłośnika dobrego jedzenia podaje internetowa strona Słowo Dnia: *Foodie nie jest profesjonalnym smakoszem, nie snobuje się też wyłącznie na dania i produkty z najwyższej półki, foodie to amator jedzenia, który uwielbia zarówno samą konsumpcję, jak i przygotowywanie posiłków; wszelkie ciekawostki kulinarne, żywieniowe etc.* A zatem mając do czynienia z takim przypadkiem, trudno spodziewać się wspólnego posiłku w jednej z popularnych sieciówek.

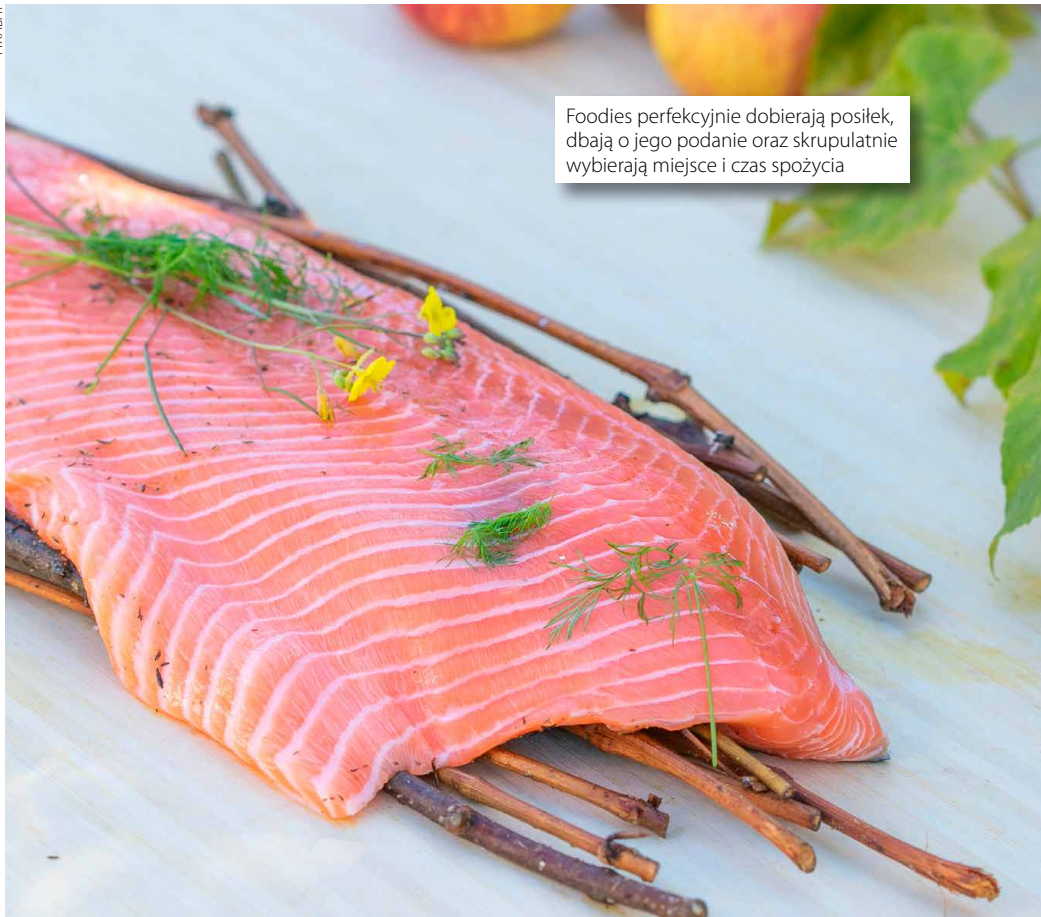
Można powiedzieć za Krzysztofem Majakiem, że „Foodie jest wyznawcą foodyzmu, czyli religii, w której bogami są szefowie kuchni, świątyniami są dobre restauracje a przepisy kulinarne świętymi księgami. Autorem pojęcia foodie jest Paul Levy, który wspólnie z Ann Barr napisał książkę „The Official Foodie Handbook”. Levy zapewne zdziwiłby się, gdyby zobaczył wyniki badań ilustrujących, kim jest polski foodie. A właściwie „jedzeniak”, bo do foodie ten obraz kompletnie nie pasuje”. (K.Majak, Kim jest polski foodie?, <https://natemat.pl>). Widać z tego, że polscy foodie mają jeszcze wiele do zrobienia, wiele „mórz i gór” do przebycia. Cóż, spożywanie posiłków poza domem w naszym kraju jeszcze do niedawna było bardziej wyjątkiem niż regułą. Ale to się zmienia.

Można powiedzieć za Krzysztofem Majakiem, że „Foodie jest wyznawcą foodyzmu, czyli religii, w której bogami są szefowie kuchni, świątyniami są dobre restauracje a przepisy kulinarne świętymi księgami. Autorem pojęcia foodie jest Paul Levy, który wspólnie z Ann Barr napisał książkę „The Official Foodie Handbook”. Levy zapewne zdziwiłby się, gdyby zobaczył wyniki badań ilustrujących, kim jest polski foodie. A właściwie „jedzeniak”, bo do foodie ten obraz kompletnie nie pasuje”. (K.Majak, Kim jest polski foodie?, <https://natemat.pl>). Widać z tego, że polscy foodie mają jeszcze wiele do zrobienia, wiele „mórz i gór” do przebycia. Cóż, spożywanie posiłków poza domem w naszym kraju jeszcze do niedawna było bardziej wyjątkiem niż regułą. Ale to się zmienia.

## Moda i kontent

Miłośnicy jedzenia i pięknie przygotowanych posiłków nie są „wynalazkiem” lat ostatnich, a jednak właśnie w ostatnich latach dzięki choćby rozwojowi narzędzi internetowych łatwiej im ujawniać się, dzielić z innymi swoimi odkryciami i doznaniem

PIXABAY



Foodies perfekcyjnie dobierają posiłek, dbają o jego podanie oraz skrupulatnie wybierają miejsce i czas spożycia

PIXABAY



PIXABAY



w różnego rodzaju mediach społecznościowych. Można ich poznać po świetnych zdjęciach potraw, ciekawie podanego dania, na widok których ślinka cieknie. Dodatkowo, gdy oznaczają wybraną restaurację, promują w ten sposób ulubioną czy wartą zainteresowania lokal. Foodies doczekali się też swoich influencerów, czyli osób, które mają dużą liczbę „obserwujących” w sieci. Testują oni najróżniejsze specjały, polecają restauracje, a w zamian... wykwintnie jedzą za darmo. Przyjemne z pożytecznym, prawda? Uprawiają oni rodzaj turystyki kulinarnej: odwiedzają rozmaite restauracje, próbują niespotykanych smaków win i potraw, a potem opowiadają o nich w Internecie.

Foodie w gruncie rzeczy ma dość szeroki zakres znaczeń, dlatego bycie prawdziwym foodie to nie tylko bycie smakoszem, a ciągły rozwój swojej pasji poprzez poznawanie wszystkiego, co ma związek z jedzeniem. To nawet więcej niż pasja – to styl życia. ●

# Powstańcy wokół Zgierza

Działo się w Zgierzu to cykl artykułów historycznych, które przybliżają wydarzenia, postaci i miejsca z dziejów naszego miasta. Dzięki nim odbędziemy bliższe i dalsze podróże w czasie. Mają one pokazać czytelnikowi, jak złożona i interesująca jest historia naszego Zgierza.

## MACIEJ RUBACHA



22 stycznia 1863 r. w Królestwie Polskim i 1 lutego 1863 r. na Litwie wybuchło powstanie styczniowe. Trwało do jesieni 1864 r., zasięgiem objęło Królestwo Polskie i ziemie zabrane. Zgierz znalazł się w samym sercu walki, a jego mieszkańcy dzielnie i ofiarnie uczestniczyli w bitwach i potyczkach.

Działania powstańcze w okolicy Zgierza rozpoczęły się 29 stycznia dopiero po przybyciu członków Tymczasowego Rządu Narodowego do Łodzi. Od tego momentu w okolicznych miastach rozpoczęła się akcja zbierania broni oraz werbowania młodzieży.

31 stycznia pod Zgierzem w lesie rado-goskim nastąpiła koncentracja drobnych oddziałów z okolicy. Grupy te składały się przeważnie z młodych robotników i rzemieślników. W dużej części byli to zgierzanie. Sformowano wówczas dwie kompanie: strzelecką i kosynierską. Ksiądz J. Czajkowski odczytał Manifest Rządu i dekret o uwłaszczeniu chłopów, a następnie odebrał od powstańców przysięgę oraz wręczył im sztandar. Po zakończeniu uroczystości oddział pomaszerował do Łodzi, by tam dokonać akwizycji broni i pieniędzy, a następnie skierował się w kierunku Rososzycy, aby spotkać się z oddziałem Oxińskiego. Oddział nie dotarł tam jednak w całości, bo po drodze został zaatakowany przez Rosjan i rozproszony. Część powstańców powróciła do domów, w tym także do Zgierza, a część dotarła do Oxińskiego. Również młodzież ze Zgierza zgłaszała się bezpośrednio do jego oddziału. Po kilku bitwach oddział został znacząco osłabiony. W tej sytuacji dowódca ze względów taktycznych postanowił wysłać część powstańców do domów, ale niektórzy z nich ruszyli pod dowództwo Mariana Langiewicza w Góry Świętokrzyskie.

W tym czasie w rejonie Zgierza sformował się oddział J. Sawickiego. W jego właśnie zgrupowaniu znalazła się najliczniejsza grupa powstańców z Łodzi, Aleksandrowa oraz Zgierza, reprezentowanego przez blisko 50 osób. Byli to przeważnie czeladnicy lub robotnicy zgierscy połączeni więzami rodzinnymi. Oddział ten 1 lutego 1863 r. dokonał „napadu” na Zgierz! Wówczas została skonfiskowana broń w Towarzystwie Strzeleckim oraz zebrano datki od mieszkańców. Po tym ważnym wypadku dowództwo przejął J. Dworzaczek. Powstańcy ruszyli wówczas



Wojska powstańcze (1863) autorstwa Walerego Eljasza-Radzikowskiego (1841-1905).



Śmierć Marii Piotrowiczowej w bitwie pod Dobrą, ze zbiorów Muzeum Tradycji Niepodległościowych w Łodzi.

w lasy pomiędzy Zgierzem a Strykowem, do Dobrej. Było to dogodne strategicznie miejsce, idealne do koncentracji ludzi i sprzętu potrzebnego powstańcom. Oddział w ciągu dwóch tygodni rozrósł się do ponad 400 ludzi. Służyło w nim m.in. 24 czeladników i 10 robotników ze Zgierza.

Zgrupowana młodzież podniecona ogólną atmosferą rwała się do walki. Po dwutygodniowym biwakowaniu ich dowódca zdecydował się na manifestację siły zamiast otwartego wystąpienia. Zamiast stosować walkę partyzancką, odbył przemarsz oddziałów przez Brzeziny, Stryków, Zgierz, Łódź i z powrotem do obozu pod Dobrą. We wszystkich tych miastach był owacyjnie witany, z gmachów urzędowych zrzucano godła carskie i uroczysto ogłaszano przejęcie władzy przez Rząd Narodowy. Demonstracja ta spowodowała, że władze carskie wysłały przeciwko powstańcom z Piotrkowa dwie kompanie piechoty oraz jedną setkę kozaków. Pojawienie się 24 lutego 1863 r. wojsk rosyjskich w pobliżu obozu powstańczego wywołało popłoch i konsternację. Dlatego mimo przewagi liczebnej powstańcy ponieśli klęskę. Bitwa pod Dobrą trwała kilka godzin, a pod koniec przekształciła się w rzeź Polaków. Zginęło 70 powstańców, tyłu też było rannych, 80 dostało się do niewoli, wśród nich zgierzanie. Ocaleli i zbiegli powstańcy przyłączyli się do innych oddziałów działających w pobliżu Zgierza.

Klęska pod Dobrą wywarła przygnębiające wrażenie. Jednak po niedługim czasie J. Sawicki zorganizował nowy oddział w Łęczycy i prowadził działania przeciwko moskalam. Z powodu fałszywych oskarżeń dowódcy, oddział ten nie odegrał większej roli, a Sawickiego skazano na karę śmierci. Większe znaczenie miał oddział R. Skowrońskiego obozujący w okolicach Zgierza. Oddział ten stoczył tutaj kilka bitew i potyczek,

działając samodzielnie bądź razem z innymi sąsiadującymi partiami powstańczymi.

Władze carskie na początku 1864 r. rozpoczęły zakrojone na szeroką skalę akcje, aby ostatecznie stłumić powstanie, a jego uczestników „przykładnie” ukarać. Zgierz został podporządkowany łódzkiemu okręgowi wojennemu, a w samym mieście zorganizowano jeden z sześciu odcinków wojskowo-policyjnych stosujących terror i represje wobec mieszkańców. Krwawo rozprawiano się ze schwytanymi powstańcami uczestniczącymi w bitwie pod Dobrą. Na karę śmierci skazano wówczas A. Piotrowskiego i F. Ziętkowskiego ze Zgierza. Inni trafili do więzienia bądź zesłani zostali na katorgę na Syberii. Zgierz zapłacił najwyższą karę pieniężną w okręgu łódzkim – za terroryzowanie ludzi lojalnych wobec rządu została na miasto nałożona kontrybucja w wysokości 10 tysięcy rubli, inne miasta płaciły od 1,5 do 8 tysięcy rubli. Ponadto zgierscy urzędnicy musieli zapłacić miesięczne pensje. Żydowscy krawcy natomiast zapłacili grzywnę w wysokości 500 rubli za szycie mundurów dla powstańców. Karano też za przechowywanie powstańców, udział w nabożeństwach żałobnych, a nawet nieudzielenie pomocy policji czy biernie zachowywanie się podczas napadu powstańców.

W powstaniu ogółem uczestniczyło 107 zgierzan, w tym 81 w oddziałach powstańczych, 10 w organizacji cywilnej, jeden w żandarmerii narodowej, dwóch prowadziło agitację powstańczą i kolportaż, a 13 innych różne formy współdziałania z powstańcami. Z okolicznych miast tylko Łódź przewyższała Zgierz pod względem zaangażowania w powstanie. Ostatecznie zostało ono stłumione, jednak pamięć i tradycja w mieście pozostała długo.

# Kolekcjonerstwo – od czego zacząć i jak nie dać się oszukać

Jakiś czas temu Park Kulturowy Miasto Tkaczy zainicjował nowy cykl spotkań „Przy małej czarnej u Tkaczy”. W piątkowe popołudnie 21 stycznia odbyło się wydarzenie poświęcone tematyce kolekcjonerstwa. Pierwszy wykład o ceramice artystycznej oraz rozpoznawaniu wyrobów wytwórni porcelany, fajansu i kamionki wygłosił historyk sztuki i rzeczoznawca Ryszard Rau.

Rozpoczynając przygodę z budowaniem jakiegokolwiek kolekcji, warto odpowiedzieć sobie na podstawowe pytanie: czy będzie to wyłącznie naszym hobby, czy może myślimy o kolekcjonowaniu jako o swoistej inwestycji. Oczywiście jedno drugiego nie wyklucza, ale warto określić cel. Wyszukiwanie i zbieranie zazwyczaj podnosi nasze indywidualne kompetencje, pozwala zdobyć wiedzę na temat zdobywanych przedmiotów i uczy nas organizacji, a także dbałości o przechowywane rzeczy. Wybierajmy zatem te przedmioty, które lubimy, podobają nam



PIOTR WALDEMAR KOWAL KOWSKI

Niewątpliwą atrakcją było zobaczenie eksponatów ceramiki artystycznej pochodzących z kolekcji Ryszarda Raua

się, a zdobywanie wiedzy o nich sprawia nam przyjemność – mówił prowadzący. Poznawanie historii przedmiotów pozwala z czasem coraz lepiej odróżniać przedmioty wytwarzane przemysłowo od tych,

które są rękodziełem i mają wyjątkową wartość.

Kolejne z cyklu spotkanie już 25 lutego 2022 r. Tym razem będzie mowa o srebrach i platerach. (ea)

Na czasie

## Jak i komu przekazać 1% podatku?

Każdego roku miliony Polaków odprowadzają podatek od swoich dochodów. W 2020 roku było to ponad 20 milionów osób, z czego 15 milionów skorzystało z możliwości przekazania 1% dla organizacji pożytku publicznego (OPP). Z danych Ministerstwa Finansów wynika, że w 2020 r. Polacy przekazali ponad 972 miliony zł na rzecz 8694 OPP. Była to rekordowa kwota, prawie o 70 milionów zł większa niż rok wcześniej.

Dla porównania w 2004 roku – pierwszym, w którym ustawodawca wprowadził taką możliwość, skorzystało z niej zaledwie 80 tysięcy osób. Tegoroczne rozliczenie 1% dla OPP może być ostatnią szansą przekazania datku dla wielu z nas. Od 2023 r. 18 milionów Polaków nie będzie miało możliwości podzielenia się 1%. Warto zauważyć, że wpływ z 1% pozwalały na funkcjonowanie wielu organizacjom, a poprzez ich działanie powstawanie zmian w naszym otoczeniu. Zgierskie organizacje w roku 2021 otrzymały prawie pół miliona złotych, a największymi beneficjentami byli: Stowarzyszenie Hospicjum Im. Jana Pawła II Przy Parafii N.M.P. Różańcowej, Fundacja „Medor” oraz Polskie Stowarzyszenie Na Rzecz Osób Z Niepełnosprawnością Intelleksualną Koło

w Zgierzu. Warto pamiętać, że decydując się na przekazanie 1% na wsparcie OPP, nic nas to nie kosztuje. Kwota naliczana jest

z podatku, który i tak płacimy. Rozliczenia PIT-ów za rok 2021 należy dokonać do końca kwietnia. (ea)

### Organizacje Pożytku Publicznego w Zgierzu

0000046184	Polskie Stowarzyszenie Na Rzecz Osób z Niepełnosprawnością Intelleksualną Koło w Zgierzu
0000133764	„Pomocna Dłoń”
0000145412	Stowarzyszenie Hospicjum im. Jana Pawła II Przy Parafii N.M.P. Różańcowej z Siedzibą W Zgierzu
0000175850	Stowarzyszenie Absolwentów Gimnazjum I Liceum im. Stanisława Staszica w Zgierzu
0000226639	„Medor”
0000254782	„Twórczy Aktywni”
0000271585	Stowarzyszenie Profilaktyki i Resocjalizacji „Ad Rem”
0000274550	Stowarzyszenie Przyjaciół Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego im. Marii Skłodowskiej-Curie w Zgierzu
0000317174	Fundacja „Twój Poranek”
0000328590	Fundacja „Koci Azyl”
0000350060	„Stowarzyszenie Ezg”
0000464354	Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół”
0000548851	Stowarzyszenie „Głos Zwierząt”

DR KAZIMIERZ KUBIAK



Pozostawmy rozważania na temat inflacji naukowcom i spróbujmy wskazać kilka możliwych przyczyn jej powstawania. Odpowiedzialnością za wzrost inflacji obarcza się bank centralny, który poprzez nadmierną emisję pieniądza zwiększa jego podaż. W Polsce zgodnie z artykułem 227 ustęp 1 Konstytucji RP (z późniejszymi zmianami) „za wartość polskiego pieniądza odpowiada Narodowy Bank Polski”.

Bywają jednak istotne przyczyny inflacji, które są niezależne od banku. To na przykład wzrost kosztów produkcji wywołany cenami za surowce energetyczne, takie jak gaz czy ropa naftowa. To również procesy inwestycyjne finansowane przez państwo czy brak równowagi pomiędzy wartością wpływów i poziomem wydatków państwa. Niekorzystnym zjawiskiem jest także „import inflacji” polegający na nadmiernym wzroście zakupów artykułów importowanych, co z kolei powoduje wzrost kosztów produkcji i w efekcie wzrost cen.

Skutki inflacji odczuwane są przez wszystkie grupy społeczne. Powoduje ona bowiem spadek wartości zobowiązań podlegających waloryzacji, czyli zmniejsza dochody osób, których nominalne dochody są stałe, na przykład emerytów i rencistów. Waloryzacja rzadko jest w stanie zrekomensować straty wywołane inflacją. Wraz ze spadkiem siły nabywczej pieniądza, postępuje proces wyzbywania się go na rzecz dóbr trwałych i wspierania rozwoju sektorów, które oferują tego typu dobra. To z kolei powoduje wzrost cen innych produktów. Dla przykładu: jeżeli wzrosła cena gazu, to rosną koszty ogrzewania mieszkania i gotowania posiłków. Wraz

# Inflacja – niechciane zjawisko w gospodarce

Termin „inflacja” obok COVID-19 to ostatnio najczęściej pojawiające się słowa w naszych domach, przedsiębiorstwach i mediach. Nazwa inflacji ma swój rodowód w dawnej medycynie, która chorobliwe rozdęcia, opuchnięcia pacjentów nazywała inflacion. Nazwa przeniknęła do nauk ekonomicznych dla określenia procesów związanych z „chorym rozdęciem” ilości pieniądza w obiegu przy jednoczesnym braku przyrostu wartości produkcji i wzroście poziomu cen. Ekonomisci są zgodni, że inflacja jest procesem wzrostu cen trwającym w dłuższym czasie przy jednoczesnej utracie wartości pieniądza. W opisach inflacji podkreśla się występowanie wzrostu podaży (ilości) i szybkości obiegu pieniądza oraz pozbywanie się posiadanych zasobów i lokowanie ich w innych wartościach np. w złocie.

z ceną benzyny, rośnie koszt transportu, a za nim ceny artykułów spożywczych. W takich sytuacjach producenci ze względu na niepewną wielkość faktycznego zysku zaczynają ograniczać swoją działalność, co pociąga za sobą wzrost bezrobocia.

W trakcie rozmów o inflacji przywoływane są takie pojęcia jak stagflacja (stagnacja plus inflacja), która powoduje niski wzrost gospodarczy, a nawet recesję. Kolejne zjawisko to slumpflacja, czyli stan gospodarki, w którym inflacja powoduje spadek dochodu narodowego i wzrost bezrobocia. Podkreśliśmy, że inflacja towarzyszy od wieków gospodarkom wszystkich krajów. W minionym stuleciu Polska przeżywała dwa kryzysy inflacyjne. Podczas pierwszego cena dolara w ciągu pięciu lat (od 1918 roku) wzrosła z 9 marek polskich do ponad 6 milionów marek za dolara.

Przez to w latach dwudziestych gospodarka polska była na skraju bankructwa. Dopiero śmiała reforma monetarna W. Grabskiego i wprowadzenie nowej waluty – polskiego złotego – zatrzymały szalejącą hiperinflację. W 1923 roku kurs wymiany wynosił 1 złoty = 1,8 miliona marek polskich.

Drugi kryzys, co starsi czytelnicy pamiętają doskonale, wystąpił w latach 1988–1989. Inflacja osiągała wówczas poziom do pięćdziesięciu procent miesięcznie (!).

Może wobec sytuacji, jaką mamy obecnie, warto sprawdzić, jakie skutki dla naszych portfeli i całej gospodarki, może przynieść inflacja. Zainteresowanych zachęcam do lektury takich pozycji, jak choćby „Podstawy ekonomii” R. Milewskiego czy „Polityka gospodarcza” B. Winiarskiego oraz „Podstawy ekonomii” J. Słomana.

A to ciekawe

## Nie rozumiemy pojęcia inflacji

Inflacja – trzeba przyznać, że słowo to coraz bardziej zyskuje na popularności. W ostatnich latach poza środowiskiem bankowców i ekonomistów było rzadko używane i niemal wypadło z powszechnego obiegu. Jego znaczenie dla pokolenia dziesięcioletnich i starszych jest dość oczywiste w teorii i w praktyce. Okazuje się jednak, że wśród młodszych osób jest znacznie gorzej.

Z badań przeprowadzonych przez portal ciekaweliczby.pl wynika, że niemal co czwarty Polak nie rozumie wpływu inflacji na wartość nabywczą pieniądza, chociaż niemal wszyscy przyznają, że widzą wyższe ceny przy kasach podczas codziennych, zwykłych zakupach. W dodatku niemal wszyscy spodziewają się wzrostu cen w najbliższej przyszłości.

Badanie ujawniło niską świadomość ekonomiczną społeczeństwa. Nie wszyscy

ankietowani potrafili poradzić sobie z odpowiedzią na – wydawałoby się – dość proste pytanie o dzisiejszą wartość nabywczą 2000 zł odłożonych rok temu przy rocznej inflacji wynoszącej 10%. Niemal co dziesiąty powiedział, że za te pieniądze kupimy dziś więcej niż rok temu. – *To już kolejne badanie, które pokazuje, że wiedza ekonomiczna wielu Polaków jest na niskim poziomie. Choć prawie co czwarty Polak nie rozumie, jak inflacja wpływa na wartość nabywczą pieniądza, to jednak już zdecydowana większość te skutki inflacji odczuwa, płacąc więcej niż rok temu za te same produkty – podsumowuje Alicja Defratyka, autorka projektu ciekaweliczby.pl.*

Z niewielkiego badania przeprowadzonego przez naszą redakcję wśród mieszkańców Żgierza wynika, że większość pytanych kojarzy inflację ze wzrostem cen, nie kojarzy natomiast ze spadkiem wartości złotówki.



Pojęcie inflacji jest niedostatecznie znane społecznie

Może przy obecnej stosunkowo wysokiej inflacji warto poznać nie tylko znaczenie słowa, ale przede wszystkim potencjalne skutki, jakie może wywołać w naszych budżetach domowych. (rk)

Badanie przeprowadzone dla projektu ciekaweliczby.pl na ogólnopolskim panelu badawczym Ariadna. Próba ogólnopolska losowo-kwotowa N=1082 osób w wieku od 18 lat wwyż. Kwoty dobrane wg reprezentacji w populacji dla płci, wieku i wielkości miejscowości zamieszkania. Termin realizacji: 5 – 8 listopada 2021 roku. Metoda: CAWI.

## Spotykamy się na pierwszym treningu Piotra Szarpaka w Borucie. Jak pan trafił do Zgierza?

To naturalna kolejność rzeczy, jeden trener odchodzi, drugi przychodzi na jego miejsce. Radosław Koźlik (dotychczasowy szkoleniowiec MKP Boruta – przyp. red) rozpoczął pracę w Sokole Aleksandrów, w tym samym czasie zadzwonił do mnie prezes zgierskiego klubu. Porozmawialiśmy, nasze postrzeżenie spraw szło w jednym kierunku, więc dziś jestem w Borucie. Szybka decyzja, krótki temat.

## Nazwa Boruta nie była dla trenera anonimowa?

Ależ skąd! Miałem i mam wielu kolegów, którzy tu grali. Na przykład Robert Augustowski, Jacek Kozłowski, Darek Matusiak, trener Marek Wozniński. Pewnie też i wielu innych, których nie wymieniłem. Moi koledzy grali w tych czasach, gdy Boruta był tak wysoko w II lidze (początek lat 90. – przyp. red). Część z nich przeszła potem do Widzewa. Boruta to dobrze znany klub wszystkim kibicom z regionu.

## Obecny zespół świetnie rozpoczął rozgrywki, przez pierwszych dziesięć kolejek nie przegrał meczu. Potem jednak pojawiły się wahania formy i teraz zajmuje siódme miejsce w IV lidze.

Drużyna miała chyba trochę problemów z kontuzjami. W piłce nożnej, ogólnie w sporcie, jest to rzecz niestety powszechna. Poza tym w pierwszych kolejkach przeciwnicy nie byli tak wymagający, jak w kolejnych meczach. Natomiast runda rewanżowa będzie zgoła odmienna. Każdy trener, każdy piłkarz i każdy kibic to wie. Nawierzchnie boisk po zimie będą w innym stanie, stawka spotkań też będzie poważniejsza. Nie będzie łatwo. Na razie jestem na pierwszych zajęciach w Zgierzu. Z pewnością nie będę tu robił rewolucji, niczego nie będę przewracał.

## Porozmawiajmy o trenerze. Rocznik 1971, urodzony w Łodzi, tam też zaczyna pan grać w lokalnych klubach...

Duża w tym rola przypadku, że tak się potoczyło. Przez długi czas moi rówieśnicy byli bardziej rozwinięci ode mnie, w ich grupie nie byłem harpaganem. Ale w końcu i ja skorzystałem ze swojej szansy. Zaczynałem w Chojeńskim Klubie Sportowym, następnie trafiłem do młodzieżowej drużyny Widzewa. W pewnym momencie klub nie sprowadził doświadczonych zawodników, co planował, bo ktoś nie przyjechał na testy, kogoś innego nie puszczono w zimie. I wtedy sięgnięto po młodych piłkarzy. Po pierwszym obozie Widzew podpisał ze mną kontrakt. Zrobił to legendarny prezes Ludwik Sobolewski. Skoro po dwunastu dniach obozu zdecydowali się na taki krok, musiałem nieźle wypaść.

## Wszyscy kojarzą trenera z tytułami mistrzowskimi, ale początki nie były tak

# Chcę zrobić jak najlepszą robotę

Z Widzewem Łódź wywalczył dwa mistrzostwa Polski i awans do Ligi Mistrzów. Kibice do dziś pamiętają jego bramkę strzeloną Legii Warszawa w samej końcówce spotkania. W rundzie rewanżowej seniorski zespół Boruty Zgierz poprowadzi Piotr Szarpak. Rozmawiamy o chlubnej historii i planach na przyszłość.



Piotr Szarpak, nowy trener zgierskiego zespołu

## piękne. Widzew, do którego pan trafił, spadł wtedy z I ligi.

I nikt się tego spadku nie spodziewał. Ja w pierwszym sezonie grałem może epizody, ale Widzew miał wtedy niezły skład. Po zimowym okresie przygotowawczym w Spale czuliśmy się silni. Ale cóż, „piłka nożna taka gra, jednemu zabierze, drugiemu da”. Ważne, że zaraz po spadku przyszło odrodzenie, pojawili się nowi piłkarze. Już jako beniaminek zajęliśmy wysokie miejsce. A potem przyszły dalsze sukcesy. Jeśli jest grupa ludzi, która dobrze ze sobą funkcjonuje, potrafi grać w piłkę, to można sięgać po najwyższe cele.

## Sezon 1995/96 przyniósł Widzewowi pierwsze mistrzostwo po wielu latach przerwy. W najważniejszym meczu wygraliście w Warszawie z Legią 2:1, a trener zdobył decydującego gola w 81. minucie. Podobno twierdzi pan, że kolega z drużyny Rafał Siadaczka wcale nie chciał w tamtej sytuacji podawać.

Tak sobie dogadywaliśmy (śmiech). Ja go pytałem, czy podawał, on się śmiał, że strzelał, tylko piłka mu zesłała. Zdobyć dwóch mistrzostw Polski, jeszcze po takich meczach z Legią, to na pewno niezapomniane

przeżycie. Zawsze jednak powtarzam, że było wielu lepszych zawodników, którzy nie mieli tyle szczęścia. Nie dostali się w tamtym czasie do Widzewa czy Legii. Mnie się udało, ale nie chcę wciąż do tego wracać. Żyję dniem teraźniejszym. Teraz jestem w Borucie Zgierz i chcę zrobić jak najlepszą robotę. Czy to wyjdzie? Ciężko powiedzieć. Nie chcę nawet spekulować, o jakie miejsce będziemy walczyć. Dla mnie liczy się tu i teraz. Jestem dziś na pierwszym treningu w Zgierzu i tylko na tym się skupiam.

## Myślę, że dla piłkarzy nie będzie obojętne, że trenuje ich osoba, która występowała w Lidze Mistrzów.

Ja podchodzę do tego inaczej, zawodnik zawodnikiem, a trener trenerem. Inne role, inne funkcje. Tutaj człowiek musi zaplanować wszystko od A do Z, współpracować z całym sztabem, z poszczególnymi zawodnikami. Życie piłkarza jest pod tym względem bardziej swobodne, mniej obowiązków człowiek miał na głowie. Trenował i wykonywał zalecenia szkoleniowca, bo ufał mu w stu procentach. Mam nadzieję, że teraz ci chłopcy zaufają mnie i przyniesie to dobre efekty. ●

Rozmawiał Jakub Niedziela

**MAGDALENA GRABIA-KRAWCZYK**



Wbrew pozorom tradycje walentynkowe są dłuższe, niż mogłoby się nam wydawać i warto im się przyjrzeć, wszakże dotyczą emocji, które dotyczą nas wszystkich.

**„Od Twojego Walentego”**

Święty Walenty był lekarzem i duchownym, żył na przełomie II i III wieku, a jego grób otoczony był kultem już w IV wieku. Według legendy Walenty, który żył w czasach cesarstwa rzymskiego złamał zakaz cesarza i udzielał ślubów legionistom. Cesarz zabronił wchodzić w związki małżeńskie żołnierzom między 18 a 37 roku życia, uważając że mężczyźni nieposiadający rodzin są lepszymi wojownikami. Walenty za złamanie zakazu został osadzony w więzieniu. Tam zakochał się w niewidomej córce swojego strażnika. Podobno pod wpływem tej miłości młoda kobieta odzyskała wzrok. Na wieść o tym cesarz skazał Walentego na śmierć. Według legendy przed egzekucją Walenty zdążył napisać liścik do ukochanej, który podpisał „Od Twojego Walentego”. Egzekucję wykonano 14 lutego 269 roku.

**Chory z miłości**

Kult świętego Walentego przywędrował także do Polski, jednak najpopularniejszy jest w Terni we Włoszech – to tam znajduje się jego grób i to tam wybudowano bazylikę pod jego wezwaniem. Na przestrzeni wieków stał się patronem od chorób, zwłaszcza umysłowych, a także... zakochanych. Warto zwrócić uwagę, że folklor ludowy postawił sobie znak równości pomiędzy chorobą umysłową a stanem zakochania. I coś w tym jest, bo czyż miłość, zwłaszcza ta pierwsza, nie jest chwilową aberracją umysłową?

**Pocztowe love**

Chory z miłości był zapewne młody przystojny strażak Kazimierz Kliszko. Urodzony w Zgierzu w 1910 r. młodzieniec wysłał swojej ukochanej personalizowane karty pocztowe ze swoją podobizną. Zamawianie u fotografów kart pocztowych z nadrukiem własnego zdjęcia było bardzo popularne i dostępne niemal u każdego fotografa w okresie dwudziestolecia międzywojennego. Dziś powiedzielibyśmy, że to odpowiednik współczesnego MMS-a z dedykacją. Zabiegi o względy jednej z najpiękniejszych „panien z Przybyłowa”, jak mówiono o Irenie Kustosik, zakończyły się sukcesem. Irena przyjęła oświadczyny i w 1935 r. młodzi się pobrali. Historia Ireny i Kazimierza jest o tyle interesująca, że ich fotografie portretowe wisiały w witrynie u jednego z najpopularniejszych zgierskich fotografów okresu międzywojnia

# Miłość w historii

## – historii miłości

Luty jest najzimniejszym z miesięcy, a jednak 14 dnia obchodzimy najgorętsze święto w roku – święto miłości. Dzień Świętego Walentego, bo o nim mowa, wzbudza wiele kontrowersji – przez jednych uwielbiany, przez innych kontestowany i uważany za chwyt marketingowy handlowców, którzy chcą pobudzić nasze konsumpcyjne zapędy, wypełniając chwilowy przestój pomiędzy Bożym Narodzeniem a Wielkanocą.



Karta pocztowa ze zdjęciem Kazimierza Kliszko. Zdjęcie ze zbiorów Zofii Ogródowczyk

MUZEUUM MIASTA ZGIERZA

Karola Rabięgi. Piękni i młodzi byli reklamą i przykładem tego, jak świetnie można wyjść na fotografii – co ciekawe Irena wówczas jeszcze nie знаła Kazimierza, widać jednak los tak chciał, że połączył zyciorysy tych dwojga na długie lata.

**Małżeństwo z rozsądku**

Nie wszystkie pary miały takie szczęście jak wspomniani wyżej Irena i Kazimierz. Znamy w historii Zgierza pary, które kojarzone były wręcz z przymusu tudzież... względów finansowych. Było tak w przypadku rodziny Zachert. W tej najbogatszej rodzinie w Zgierzu dwa razy doszło do małżeństw, kiedy kierowano się nie uczuciami, a... zasobnością portfela. Mowa tu o ślubie barona Wilhelma Fryderyka Zacherta z młodszą od niego o 46 lat [sic!] Józefiną Zachert – córką jego młodszego brata. Małżeństwo Zachertów nie doczekało się potomstwa.

Cały układ miał na celu niedopuszczenie do rozproszenia majątku i oddania nawet małej jego części w ręce osób spoza rodziny. Baronowa Zachert przeżyła swojego męża o 39 lat. Słynęła z filantopii – w swoim testamentie nie zapomniała nawet o służbie, zobowiązując swojego spadkobiercę bratanka Konstantego do wypłacenia służbie 13 tysięcy marek polskich. Drugim małżeństwem finansowym był ślub Henryka Zacherta z Zofią Kleiberg, córką jego rodzonej siostry.

Małżeństwa aranżowane, bo w powyższych przypadkach o takich możemy mówić, nie zawsze należały do najszcześniejszych – wręcz przeciwnie, rzadko kiedy obie strony godziły się z losem, tak więc chyba powinniśmy się cieszyć, że dziś mamy możliwość wyboru ukochanej czy ukochanego. Dlatego też nie bójmy się tego uczucia i wysyłajmy do siebie ciepłe słowa – nie tylko w Dzień Świętego Walentego. ●





Baronowa Józefina  
Zachert. Zbiory  
Muzeum Miasta Zgierza



Kazimierz Kliszko.  
Zdjęcie ze zbiorów  
Zofii Ogrodowczyk



Irena Kliszko.  
Zdjęcie ze zbiorów  
Zofii Ogrodowczyk

Stawiam na jakość życia

## Proste metody na ludzkie choroby

**JOANNA DELBAR**



Długotrwały stres to ukryty wróg każdego człowieka. Życie w takim towarzystwie w końcu u każdego wywoła chorobę fizyczną lub psychiczną, lub cały ich zestaw. O tym, że należy czynnie walczyć ze stresem, od lat głośno mówią już nie tyl-

ko profesjonalści, jak psychoterapeuci czy psychiatry. Coraz więcej problemów wynikających z nieumiejętnego zarządzania stresem zauważają nauczyciele czy opiekunowie osób starszych. Stres bowiem nie zna wieku, płci, profesji i stanu posiadania.

Oczywiście nie każdy stres da się wyeliminować z życia, ale można spróbować zacząć nim skutecznie zarządzać. Jak? Jest na to wiele sposobów, o czym świadczy popularność warsztatów i szkoleń w tym obszarze. Oto jeden z nich.

### Leczenie zwierzętami

Od wielu lat naukowcy zachęcają osoby starsze oraz chorujące do wspomagania procesu leczenia obecnością zwierząt. W wielu dziedzinach współczesnej medycyny powszechnie wykorzystuje się właśnie zooterapię. Ta forma leczenia stała się popularna w USA w latach 70. ubiegłego wieku,



PIXABAY

kiedy zauważono, że czworonogi znacznie redukowały stres rannych żołnierzy. Kocie mruczenie wywołuje wibracje przypominające te używane w ortopedii do leczenia złamań, natomiast sam dźwięk i głaskanie kota wpływa właśnie na redukcję stresu. Wspomaganie leczenia obecnością kotów nazwano filoterapią. Podobnie zresztą działa merdanie psiego ogona. Wywołuje w naszych mózgach pozytywny nastrój, łagodzi stres i szybciej przywraca stan równowagi. Psy stały się również strażnikami poziomu glukozy u chorych na cukrzycę, przewodnikami osób niewidomych, ratownikami górskimi.

Zwierzęta domowe: psy, koty, a nawet chomiki i świnki morskie wykorzystywane są też w leczeniu depresji ludzi starszych. Opieka nad czworonogiem wiąże się z obowiązkiem, a więc często zwierzę wzmacnia poczucie sensu życia.

Wielu rezydentów domów spokojnej starości ma dziś pod opieką zwierzęta, ponieważ według danych organizacji „Pets for The Elderly Foundation” w USA aż 21% osób starszych, które posiadały zwierzątko, miało mniej wizyt u lekarza. Ciekawe jest też, w jaki sposób zwierzęta pomagają osobom z demencją starczą. Dla tych chorych najgorsze są najdrobniejsze zmiany – nie są w stanie rozpoznać najbliższych tylko dlatego, że ktoś zmienił ubranie lub kolor włosów. Tymczasem zwierzę wygląda zawsze tak samo, bez względu na wiek, co daje osobom z demencją punkt odniesienia.

Przebywanie ze zwierzęciem zaleca się też osobom zmagającym się z depresją. Również w przypadku tych osób odpowiedzialność za pupila przywraca sens życia, bo wraz ze zwierzęciem pojawia się obowiązek nakarmienia go, wyjścia na spacer, zmniejsza się też poczucie opuszczenia i osamotnienia. Z konieczności osoby z depresją skupiają się na zwierzętku, a nie na swoich myślach. Poza tym dowiedziono, że już po kilkuminutowym kontakcie z psem wzrasta poziom tzw. hormonów szczęścia, czyli dopaminy, oksytocyny i endorfin, czyli tych, których spadek mają właśnie osoby chorujące na depresję. ●

Autorka artykułu jest wieloletnim szkoleniowcem, blogerką w zakresie zarządzania stresem, autorką strony <http://zarzadzaniestresem.pl>

# Kultura w pandemii

Pandemia – wyjątkowe wydarzenie w dziejach świata wpłynęła na niemal każdą dziedzinę naszego życia. Zdecydowaliśmy się na niewielkie podsumowanie, sprawdzając, co konkretnie COVID-19 zmienił w funkcjonowaniu kultury, jej twórców i odbiorców? Jakie są doświadczenia instytucji kultury w tym nadzwyczajnym okresie?

## EMILIA ANTOSZ



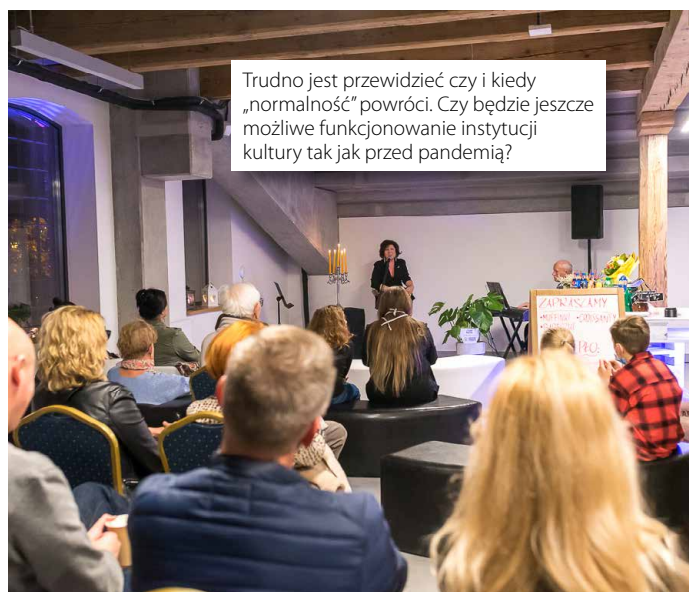
Pierwsze obostrzenia w Polsce związane z niebezpiecznym koronawirusem ogłoszono 10 marca 2020 r. Tego dnia odwołano imprezy masowe w plenerze powyżej 1000 uczestników i powyżej 500 osób dla wydarzeń odbywających się w przestrzeni zamkniętej. Dwa dni później nie można było wybrać się do instytucji kulturalnych: filharmonii, oper, teatrów, muzeów, kin. – *Ogromny wpływ na funkcjonowanie centrów i domów kultury w tym okresie miało to, że zapominano o nich w legislacji* – mówi Karolina Miżyńska, zastępczyni dyrektora w Miejskim Ośrodku Kultury. – *Gdy zmieniały się rozporządzenia i ustawy w związku z pandemią w obszarach dotyczących kultury, literalnie wymieniane były galerie sztuki, teatry, muzea, filharmonie i kina, ale nie było mowy o domach i centrach kultury. Pamiętam taki moment, że wszystkie instytucje były pootwierane, a my chcąc działać zgodnie z literą prawa, byliśmy nadal zamknięci. Lobby ze strony środowisk kultury sprawiło, że domy kultury z czasem zaczęły pojawiać się w rozporządzeniach. Ale przez ten czas nasz odbiorca zainteresował się już inną ofertą, a my go straciliśmy.*

### Pandemia w kulturze – zagrożenie czy szansa?

Pod koniec 2020 r. i na początku 2021 r. fundacja Centrum Cyfrowe przeprowadziła

badania fokusowe z udziałem 13 przedstawicieli reprezentatywnych instytucji kultury, na podstawie których powstał raport „Kultura w pandemii. Doświadczenie polskich instytucji kultury”. We wstępie do raportu możemy przeczytać: „Doświadczenie globalnej pandemii COVID-19, przeplatanego czasowymi okresami zamknięcia (lockdown) zmieniło praktyki instytucji kultury i ofertę kulturalną, z jakiej może korzystać ich publiczność”. I dalej „Jesteśmy bowiem przekonani, że nowe sposoby działania i praktyki wypracowane w czasie pandemii mogą zostać z nami na dłużej”. Ponad połowa z badanych instytucji przyznała, że zaczęła organizować wydarzenia online, których wcześniej nie praktykowała, takich jak konferencje, warsztaty i spotkania edukacyjne lub oprowadzanie kuratorskie online. Animatorzy, instruktorzy i inni pracownicy kultury musieli na szybko uczyć się nowych narzędzi, aby móc tworzyć ofertę online. – *Musieliśmy nauczyć się robić nowe i inne rzeczy* – wyjaśnia Miżyńska. – *Plusem dla kultury było to, że nabyliśmy kompetencji cyfrowych. Pojawiły się dofinansowania na szkolenia dla pracowników kultury z zakresu podnoszenia kompetencji cyfrowych i wykorzystywania nowych technologii oraz na wyposażenie instytucji.* Pandemia przyczyniła się do tego, że twórcy i instytucje dość szybko przygotowały ofertę dla swoich odbiorców w sieci. Internet stał się narzędziem dystrybucji treści, ale także miejscem tworzenia relacji z nowymi

uczestnikami kultury, którzy wcześniej ze względu na bariery geograficzne, finansowe lub logistyczne nie byli odbiorcami oferty. Okazało się też, że nadmiar treści w sieci może wywołać efekt zmęczenia i rezygnacji z udziału w kulturalnych wydarzeniach online. Ponadto kultura w sieci nie jest zawsze kulturą szerokiego dostępu. Wykluczeni z uczestnictwa w niej są ci, którzy nie dysponują sprzętem, nie mają dostępu do Internetu, z powodu wieku lub sytuacji ekonomicznej nie posiadają kompetencji niezbędnych do obcowania z kulturą cyfrową, np. osoby starsze, mieszkańcy mniejszych miejscowości i obszarów wiejskich. – *Dzisiaj jesteśmy w sytuacji rozdrażnienia, niepewności i wydaje mi się, że nasi odbiorcy też odczuwają niepokój* – tłumaczy Miżyńska. – *Jest grupa ludzi, która tęskni za uczestnictwem w kulturze. To osoby systematycznie korzystające z oferty różnych instytucji. Największym wyzwaniem są odbiorcy, których przygotowaliśmy do uczestniczenia w kulturze, czyli dzieci i młodzież. Osoby dopiero wchodzące na rynek kultury w okresie, w którym oferta jest dziwna, albo jej nie ma, albo jest niepewna, bo nie wiadomo, kogo można zaprosić, ile osób może uczestniczyć w wydarzeniu, czy jest to oferta online, czy na żywo, mogą wychowywać się i rosnąć w przekonaniu, że właściwie bez tej oferty kulturalnej da się żyć. Może się też okazać, że dla niektórych oferta kulturalna online jest wystarczająca i będzie trudno zaprosić ich do instytucji kultury.*



Trudno jest przewidzieć czy i kiedy „normalność” powróci. Czy będzie jeszcze możliwe funkcjonowanie instytucji kultury tak jak przed pandemią?



KRZYSZTOF GŁOWACKI

# Dokarmianie pizzą zakochanej zwierzyny leśnej

Na pytanie nauczyciela „jakie święta obchodzimy w lutym?” dziewięćdziesiąt procent uczniów odpowie, że walentynki (14.02). Nieliczni pamiętać będą o Międzynarodowym Dniu Kota (17.02) czy kojarzonym z harcerzami Dniu Myśli Braterskiej (22.02). Tymczasem lutowych świąt jest więcej niż dni w miesiącu. Pamiętaliście, aby uczcić Dzień Pizzy (09.02) lub Ogólnopolski Dzień Dokarmiania Zwierzyny Leśnej (11.02)?

**O**czywiście drugi miesiąc roku nie jest pod tym względem wyjątkowy – różnorodne święta i dni pojawiają się w kalendarzu jak grzyby po obfitym deszczu. Część trafiła tam oficjalnie – ustanowiona przez międzynarodowe lub krajowe instytucje, część to nieoparty przepisami zwyczaj, „przekopiowany” z terenu innych państw i kultur. Nietypowe święta wywołują uśmiech, ale też zmuszają do aktywności i refleksji. Zapraszamy do przeglądu fragmentu lutowych „obchodów”.

## Dzień Pozytywnego Myślenia (2 lutego)

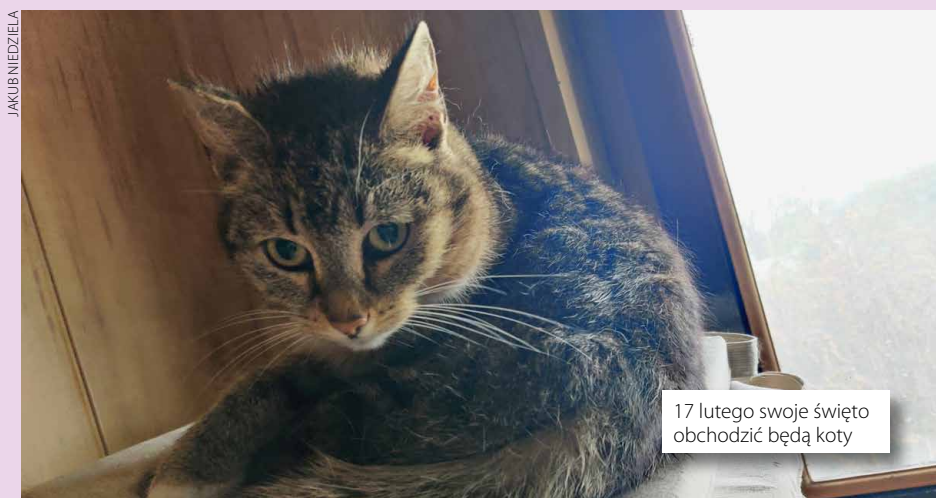
Gdy za oknem szaro i śnieżnie lub, co gorsza, deszczowo, pozostaje zatopić się w przyjemnych refleksjach. Pomysłodawczyni Dnia Pozytywnego Myślenia – amerykańska psycholog Kristen Harrell – udowadnia, że właściwe nastawienie do świata ma konkretny wpływ na nasze życie. Zmniejsza np. ryzyko chorób serca, wylewów, nowotworów oraz depresji.

## Ogólnopolski Dzień Walki z Depresją (23 lutego)

Skoro rozpoczęliśmy ten poważny temat... Ogólnopolski Dzień Walki z Depresją ustanowiło w XXI wieku Ministerstwo Zdrowia. Ma zachęcić chorujących do podjęcia leczenia, a ich otoczenie do zainteresowania się skutecznymi sposobami postępowania. Na przykład, że rady typu „nie marudź, weź się w garść i idź pobiegaj” nie są dobrym rozwiązaniem. Oraz że nie jest niczym wstydlwym zwrócić się o pomoc do specjalisty.

## Dzień Kota (17 lutego)

W lutym świętowany w Polsce i we Włoszech, ale w Stanach Zjednoczonych już w październiku. Jakie argumenty mieli zwolennicy drugiego miesiąca roku? Luty to czas zodiakalnego Wodnika (lubiącego stawać na swoim, jak kot), poza tym w wielu kulturach ten zimowy okres kojarzony był właśnie z czarownicami i ich futrzanymi pomocnikami. Pomysłodawczynią Dnia Kota jest włoska dziennikarka Claudia Angeletti. Prawdopodobnie żaden z użytkowników mediów społecznościowych nie zapomni o tym święcie – zdjęcia „kiciusiów” należą do najczęściej publikowanych w Internecie.



17 lutego swoje święto obchodzić będą koty

## Międzynarodowy Dzień Pizzy (9 lutego)

Dlaczego akurat w lutym mamy oddawać cześć tej pochodzącej z Włoch potrawie? Tego nawet obcojęzyczne źródła tego nie tłumaczą. Może dość depresyjny miesiąc najlepiej uprzyjemnić gorącym plackiem z sosem i dodatkami? Podobno pizza – w formie zbliżonej do dzisiejszej – powstała w X wieku w Neapolu. A zaczęło się od smarowania pieczywa sosem i sypania na to sera. Tak, czasy ananasa przyszły dużo później... Święto powinno zyskiwać u nas na popularności, w końcu „pizza to nowe polskie danie narodowe”, jak twierdziła swego czasu „Rzeczpospolita”.

## Dzień Świstaka (2 lutego)

Co prawda nie świętujemy Dnia Świstaka w Polsce, ale od czasu premiery komedii z Billem Murrayem i Andie MacDowell duża część rodaków wie, z czym kojarzyć budzenie sympatycznego gryzonia. Jeśli 2 lutego zwierzak po wyjściu z norki zobaczy swój cień, zima potrwa jeszcze kilka tygodni. Jeśli cienia świstaka nie będzie – można spodziewać się wiosny.

## Ogólnopolski Dzień Dokarmiania Zwierzyny Leśnej (11 lutego)

Śnieżna i mroźna zima bywa fotogeniczna, jednak dla dzikich zwierząt niezmiennie to trudny okres. Dzień Dokarmiania Zwierzyny nie polega bynajmniej na zachęcaniu do

masowych wycieczek do lasu i zostawianiu tam pożywienia. Odruch serca to jedno, specjalistyczna wiedza to drugie. Dlatego plany dokarmiania zawsze powinny być konsultowane z miejscowymi leśnikami (wybór rodzaju karmy, okresu dokarmiania oraz miejsca składania pożywienia).

## Dzień Spania w Miejscach Publicznych (26 lutego)

Kto nie usnął podczas podróży autobusem lub siedząc w kinie, niech pierwszy rzuci kamieniem. W Gdańsku jedna z firm meblarskich zorganizowała nawet akcję spania na sprzedawanych materacach i łóżkach. W innych miejscowościach organizowano happeningi zachęcające do drzemki w miejscach publicznych. Przy okazji przypomina jest rada lekarzy – półgodzinne „ucięcie komara” w ciągu dnia to dobry sposób na regenerację organizmu i redukcję stresu.

## Dzień Niespodziewanego Całusa (24 lutego)

Nie uciekniemy od klimatów okołomilosnych, nawet jeśli świadomie pominęliśmy walentynki. Dziesięć dni później przypada może mniej znane, ale jakże sympatyczne święto. Jeśli tylko wywoła to uśmiech obdarowywanych – zachęcamy do celebrowania Dnia Niespodziewanego Całusa. ●

Inspiracja: strona kalbi.pl  
Opracował Jakub Niedziela

# Kuna domowa – niepożądany lokator domowych strychów

Widzieliście kiedyś kunę? To bardzo ładne, zwinne i przyjemne zwierzątko. Ale ten widok daje przyjemność tylko dla oczu. Kuna domowa, zwana czasami kamionką, chętnie znajduje schronienie blisko ludzkich siedzib. Lubi zamieszkać w starej stodole, jakichś ruinach albo stertach drewna. Kłopot zaczyna się wtedy, gdy sympatyczny z wyglądu futrzak upodoba sobie nasz strych albo piwnicę. Może wtedy mocno napsocić!

## REMIGIUSZ MIELCZAREK



Kamionkę łatwo pomylić z jej bliską krewniaczką, kuną leśną. Ta domowa ma na piersi elegancki, biały kołnierzyk, rozdzielający się na przednie łapki. Jeśli „ozdoba” nie jest żółta, to niemal pewne, że migający nam szybko gdzieś wśród zarośli brązowy kształt z długim ogonem to sylwetka kuny domowej. I bardzo prawdopodobne – o ile mieszkamy na peryferiach, w domu blisko lasu – że kamionka zamieszkała w pobliżu nas.

Jeśli na strychu, będzie łatwo rozpoznać ją w nocy po hałasach: to zwierzątko aktywne jest po zmroku i wraz z członkami swej najbliższej rodziny potrafi urządzić niezłe harce... Kuny nie tylko hałasują, zostawiają też po sobie wielki bałagan i zanieczyszczenia. Gdy w swoim gnieździe poczują się pewnie, mogą też – na nasze nieszczęście – uszkadzać warstwę izolacyjną dachu, przegryzać kable i folię dachową. Lepiej nie pozwalać, by kuny rozgościły się nam w gospodarstwie.

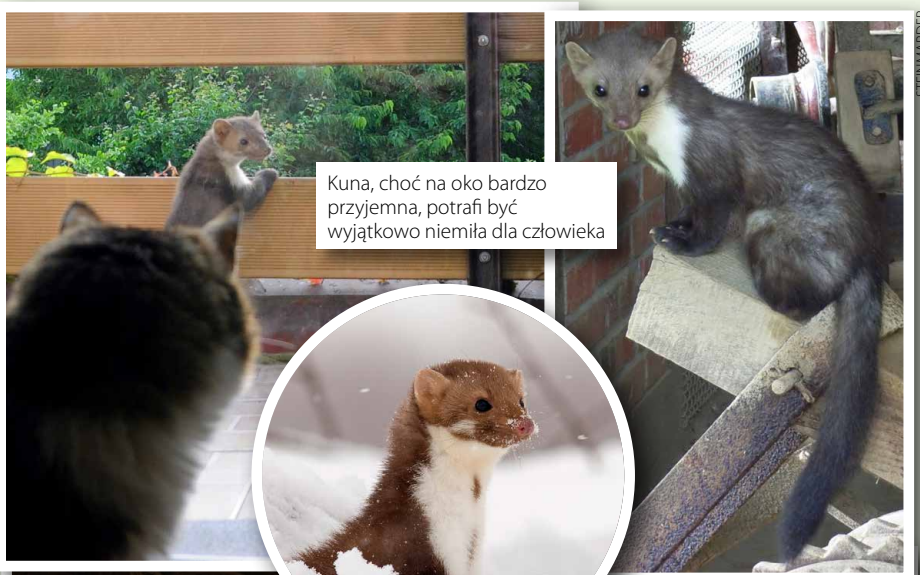
## Co zrobić z nieproszonym gościem?

Kamionka to drapieżnik, żywi się najczęściej gryzoniami. Może nam pomóc w obciążeniu, tępiąc myszy i szczury. Ale kuny lubią też ptaki i ich jaja, zatem mogą wyrządzać duże szkody w hodowlach drobiu. W ich menu spore znaczenie odgrywają również owoce. A jeśli zadomowią się tam, gdzie wokół pożywienia mają w bród, wtedy pozbycie się ich może być trudne: kuna jest zwierzęciem płochliwym i dość inteligentnym.

Dodatkowy kłopot zwierzaki te stwarzają kierowcom. Zdarzyło się wam znaleźć pod maską przegryzione kable elektryczne? To z pewnością efekt działania „pana kuny” – samce tego gatunku znaczą teren własnym zapachem. A zimą lubią szukać ciepłych miejsc, do których należy przecież komora rozgrzanego silnika.

## Przegryzione kable: skutek złości „pana kuny”

Jeśli wyjedziemy gdzieś tak oznakowanym pod maską pojazdem i zaparkujemy na



Kuna, choć na oko bardzo przyjemna, potrafi być wyjątkowo niemiła dla człowieka



Należy pamiętać, że te drapieżniki są pod ochroną i nie można im robić krzywdy, chcąc pozbyć się ich ze swojego terenu

terenie łowieckim innej kuny, z pewnością samiec – podrażniony wonią „konkurenta” – będzie na naszych przewodach wyładowywał swą frustrację, bo gumowe okablowanie łatwo mu przegryźć. Gdy wrócimy, przywieziemy ze sobą w silniku zapach innej, obcej kuny: sytuacja może się powtórzyć.

Dlatego dobrze jest pozbyć się z domu kuny i jej krewniaków, jeśli już zwierzętom udało się u nas rozmnożyć. Są różne sposoby na kunę, od żywołapek przez odstraszcza-

do specjalnie skonstruowanej instalacji elektrycznej. Zajmują się tym specjalistyczne firmy i najlepiej skorzystać z fachowej pomocy. Pamiętajmy, że kuna domowa znajduje się pod ochroną, nie wolno zatem robić jej krzywdy. Zwłaszcza teraz, gdy w styczniu i lutym zwierzaki te mogą przechodzić tzw. dodatkową ruję. Specjaliści mają swoje sposoby na wyłapanie dokuczliwych lokatorów naszego strychu lub piwnicy – i wywiezienie ich do lasu, daleko od ludzkich siedzib. ●

## Zgierzanie nie Szkoci, wżdy szczodrość wyznają...

**REMIGIUSZ MIELCZAREK**



Jaki widok z okna mają pasażerowie samolotu przelatującego nad Szkocją? – głosi pytanie w starej anegdocie. No cóż, to papier toaletowy, który suszy się na sznurkach od bielizny... Legendarne

szkockie skąpstwo jest po prawdzie tylko mitem, jak zresztą większość stereotypów o tzw. charakterach narodowych. O czym zaświadczyć może Wasz niżej podpisany, który kawałek życia za młodu w Szkocji spędził i nie da złego słowa powiedzieć na temat tamtejszej gościnności, otwartości czy szczodrości. Tak, tak: Szkot potrafi być ofiarny, ale że nasi brytyjcy przyjaciele umieją liczyć pieniądze, przeto nie rozrzucają ich bezmyślnie wokół siebie, tylko wydają z rozsądkiem. Na przykład znajomym w potrzebie. Jeśli już natomiast (nieprzekonani) uznamy, że Szkot to skąpiec – z całą pewnością zgierzanie Szkotami nazywani być nie mogą.

Okazało się to niedawno podczas 30. już finału WOŚP. Oj, działo się w Starym Młynie, działo – i nie tylko tam, bowiem

akcja szlachetnego zbierania pieniędzy na rzecz dziecięcych klinik okulistycznych miała w Zgierzu zasięg nie tylko na całe miasto rozciągnięty, ale też i na dni poprzedzające, w czasie których, przy różnych okazjach, zbiórkę prowadzono. Trzystu pięćdziesięciu wolontariuszy, pracowitych niczym pszczołki, zmagало się nie tylko z trudem całodniowego zbierania, ale też z pogodą: tego dnia Zgierz nawiedził wiatr o sile huraganu. Wiało prawdziwą grozą! Nic to jednak dla zaprawionych w bojach, dzielnych Orkiestrantów: wstępne rachuby, podane na ostatni dzień stycznia, donoszą o niemal 246. zebranych tysiącach złotych! A to dopiero część rozliczeń, bo przecież dłużej trwają choćby licytacje internetowe. Zgierzanie okazywali serce na różne sposoby: po sportowemu (gdy szósty Jezobieg pod wodzą samego Prezydenta Miasta Zgierza, Przemysława Staniszewskiego, dostarczył do WOŚP-owych puszek ponad 10 tysięcy złotych), muzycznie (pod plenerową sceną Starego Młyna), morsując na Malince, driftując na torze wyścigowym, podziwiając rycerzy i harleyowców na motorach. W rzeczy samej: Zgierz może być dumny ze swych szlachetnych obywateli. Tak, jak oni z niego.

Faktem jest, że na co dzień, nie tylko za Orkiestrową przyczyną, zgierzanie mają sporo okazji do okazywania serca. Niedawno głośnym echem odbiła się w Zgierzu udana akcja na rzecz powstającego Hospicjum. Jest na miejscu kilkanaście Organizacji Pożytku Publicznego (jak stowarzyszenie PSONI czy schronisko Medor), na które każdego roku łaskawi zgierzanie przeznaczają swój 1% podatku. I w tym roku też tak należy zrobić, pamiętajcie! Niech „nasze” podatki przysłużą się lokalnej społeczności – czyli nam samym. Nie brakuje też w mieście szlachetnych celów indywidualnych, na które można przekazywać finansową pomoc. Jak choćby zdrowie zgierzana, małego Jasia Wróblewskiego, który toczy ciężką walkę ze śmiertelną chorobą. Znajdźcie, bardzo proszę, profil zbiórki na rzecz Jasia na [zrzutka.pl/26nphs](http://zrzutka.pl/26nphs). W końcu nie wypada zostawiać zgierskiego Ziomala bez pomocy!

Remigiusz Mielczarek – dziennikarz, PR-owiec, rzecznik prasowy, muzyk, bloger... Urodził się i mieszka w Łodzi, ale od niedawna pracuje w Zgierzu. To mu pozwala inaczej spojrzeć na tutejszą grawitację.

## Sport

# Czas na Amatorską Ligę Siatkówki

Już nie tylko koszykarze amatorzy mają w Zgierzu swoje rozgrywki. Pod koniec stycznia odbył się pierwszy mecz w ramach ligi siatkarskiej. W nowej hali MOSiR Sparta Leśmierz pokonała TKKF Spirit 3:1. Kto zdobędzie pierwszy mistrzowski tytuł Volley Zgierz Amatorskiej Ligi Siatkówki, przekonamy się prawdopodobnie w czerwcu. Pretendentów jest wielu. Do rozgrywek zgłosiło się aż 21 drużyn (245 zawodników – 211 mężczyzn i 34 kobiety, ich liczba może ulec zmianie, ponieważ zespoły mogą zgłaszać siatkarzy podczas sezonu). Wśród grających jest i młodzież szkolna, i zawodnicy występujący na co dzień w Łódzkiej Amatorskiej Lidze Siatkówki. Wspólnym mianownikiem jest ukończony szesnasty rok życia i status gracza niezawodowego (brak licencji związku piłki siatkowej).

Cieszy duża liczba zgłoszeń, ale także fakt, że inicjatywa stworzenia rozgrywek wyszła od młodych zgierzan. Pomysł na amatorską ligę narodził się na wyjeździe warsztatowym organizowanym przez Stowarzyszenie EZG w ramach projektu „Aktywna Młodzież – małe kroki, wielkie zmiany”. – *Podczas burzy mózgów dotyczącej tego, co*

*w mieście można zrobić nowego, dostrzegliśmy lukę, jeśli chodzi o siatkówkę. A wszyscy w mniejszym lub większym stopniu lubimy w nią grać – opowiada jeden z pomysłodawców rozgrywek Karol Dawid. – Mieszkamy w Zgierzu, uczymy się w nim i spędzamy znaczną większość czasu. Stąd też chęć zrobienia czegoś dla swojego miasta.*

W ramach promocji zapisów do ligi siatkarskiej zorganizowano nawet mecz pokazowy. Zmierzyli się w nim samorządowcy i nauczyciele. Natomiast pod koniec stycznia ruszyły właściwe rozgrywki Volley Zgierz – Amatorskiej Ligi Siatkówki. Charakterystyczne jest, że nie ma z góry ustalonego grafiku, drużyny same umawiają się, kiedy i gdzie będą walczyć o punkty. Dotychczasowe mecze rozgrywano w obiektach MOSiR przy ul. Wschodniej. Debiut ma za sobą m.in. ekipa Teenagers Team. – *Nasza drużyna to znajomi ze zgierskich liceów i techników, jest sporo osób ode mnie z klasy z „Traugutta” – mówi kapitan TT Michał Pruski. – Skład mieszany, dziewczyny i chłopaki. Grywalismy już wcześniej wspólnie w siatkówkę, na przykład na boiskach Malinki.*

Do rozgrywek zgłosiły się też drużyny (i poszczególni zawodnicy) spoza naszego



Rozgrywki rozpoczęły się pod koniec stycznia. Zgłosiło się ponad 20 drużyn!

miasta, m.in. z Łodzi i Kwiatkowic. Wyniki ligi śledzić można na facebookowym profilu Volley Zgierz. (jn)

# MKK Boruta i ZALK.

## Celne rzuty do kosza

Akurat koszykarzom zimowa aura nie przeszkadza. Zawodnicy Boruty wygrywają mecz za meczem w III lidze, a Zgierska Amatorska Liga Koszykówki podsumowuje swoją dziesiątą edycję. Przy okazji na parkiety MOSiR zapraszani są młodzi miłośnicy basketu.

### JAKUB NIEDZIELA



Nasz poprzedni tekst o koszykarzach MKK Interon Boruta tak podkreślał ich wysokie wygrane: „(...) przyjemnie pisać zdania o pojedynkach rozstrzyganych w ostatnich sekundach i zwycięstwach

osiąganych dzięki wykrzesanej w końcówce mobilizacji. To nie ten przypadek”. I proszę – wreszcie przyszedł moment, gdy mecz zgierzan w podstawowym czasie zakończył się remisem, a o wygranej musiała zdecydować dogrywka. Były emocje, pojawiło się też szczęśliwe zakończenie – koszykarze MKK Interon Boruta pokonali Profi Sunbud PKK 99 Pabianice 68:66. Obie drużyny mają ambicje, aby awansować w tym roku do wyższej klasy rozgrywkowej. I choć o końcowym sukcesie zdecyduje nie tylko miejsce w tabeli, ale i wynik turnieju kwalifikacyjnego, zgierzanie zyskali przewagę psychologiczną. Pozostają jedynym niepokonanym zespołem III ligi grupy łódzkiej. Oby tak dalej...

### Mecz walki

Lokalne media opisujące starcie Boruty z Profi Sunbud Pabianice porównują je do pojedynku bokserów pozostających w stałym zwariu. Jak na mecz na szczycie zdobyto mało punktów – żadna z tych drużyn nie zaliczyła jeszcze w tych rozgrywkach tak wielkiej liczby trafień. – *Zespoły miały swoje problemy kadrowe, nie mogły pokazać całej siły ofensywnej. Jednak przede wszystkim był to mecz walki, zaciętej rywalizacji przy każdej zbiórce, przy każdym odbiorze piłki* – tłumaczy Piotr Wyrzykowski, współzałożyciel i prezes MKK Interon Boruta. – *Wejścia pod kosz spotykały się ze zdecydowaną obroną i to często na pograniczu faulu. Ale na tym też polega koszykówka.*

Zawodnicy zgierskiego klubu jeszcze wiele dni po meczu twierdzili, że czują w mięśniach (i w kościach) jego trudy. Szala zwycięstwa raz przechylała się w stronę zgierzan, a raz pabianicznan. Pierwszą i trzecią kwartę wygrał Boruta, pozostałe Profi Sunbud. W podstawowym czasie pojedynku zakończył się remisem 57:57. I choć rywale w pewnym momencie dogrywki wygrywali trzema punktami, nasi koszykarze okazali



Finał X edycji Zgierskiej Amatorskiej Ligi Koszykówki na nowej hali MOSiR

się skuteczniejsi. Dzięki zwycięstwu 68:66 MKK Boruta umocnił się na pozycji lidera III ligi. Najwięcej punktów dla zgierzan zdobyli: Bartosz Dylak (20) oraz Maciej Kochaniak (14). – *Ani na moment nie zwątpiliśmy, że osiągniemy korzystny wynik – przekonuje gracz Boruty Bartek Frątczak. – Nawet gdy byliśmy na minusie, wiedzieliśmy, że wystarczy konsekwentnie grać swoje. To dobrze, że Pabianice tak wysoko zawiesiły poprzeczkę. Traktujemy trzecią ligę jako przystanek na naszej drodze. Nawet jeśli teraz przydarzyłaby się nam porażka, to będzie czas, aby ją przeanalizować i wyciągnąć wnioski. Gorzej, gdybyśmy wygrali wszystko podczas ligi, a przegrane przyszły dopiero na etapie baraży.*

### Apetyt na awans

Sztab szkoleniowy zgierzan podkreśla, że przeciwnicy zaczynają specjalnie przygotowywać się na spotkania z Borutą, sięgając po zawodników z wyższych klas rozgrywkowych. Jak na razie klub z ul. Wschodniej wygrał oba tegoroczne mecze – po pojedynku z Pabianicami zgierzanie zdobyli punkty w Łodzi (82:62 z ŁKS Szkołą Gortata). Bilans jest więc imponujący: osiem starć i osiem zwycięstw. – *Szczególnie rewanż z Profi Pabianice zapowiada się interesująco, tym bardziej że grać będziemy na własnej hali* – mówi koszykarz Boruty Robert Kowalski. – *Zrobimy wszystko, aby wywalczyć awans do II ligi.*

Czy uda się Borucie podtrzymać świetną passę, lokalni kibice przekonają się już w piątek 11 lutego (godzina 19.00). Na mecz rewanżowy przyjedzie do nowej hali MOSiR Łódzki Klub Sportowy. Zachęcamy do dopingowania naszych koszykarzy. Kolejne zaproszenie kierowane jest do młodych zgierzan, MKK Interon Boruta wciąż prowadzi szkolenia chłopców w wieku 6-9 lat oraz 9-12 lat. Szczegóły pod numerami telefonów: 692 281 251 oraz 534 292 502.

### Finał ZALK

Początek roku to czas podsumowania innych rozgrywek koszykarskich dobrze znanych lokalnej społeczności, skoro Zgierska Amatorska Liga Koszykówki wyłoniła zwycięzcę już po raz dziesiąty. Jubileuszowe rozgrywki wygrała ekipa Buty nie grają (drugi raz w historii), kolejne miejsca na podium zdobyły: Lacerta, Wow – jak oni pięknie grają oraz Jeże.

Podczas gali uhonorowano trzech najsukuczniejszych zawodników ostatniej edycji ZALK (Adam Steglański, Krystian Małoń i Marcin Karmelita) oraz trzech najlepiej rzucających za 3 punkty (Patryk Kołodziejczak, Michał Lis i Alicja Bednarek). Tradycyjnie finały połączone z akcją wspierającą Wielką Orkiestrę Świątecznej Pomocy. Zebrano dla dzieciaków ponad 3,5 tysiąca złotych! Serca skore nie tylko do sportowego wysiłku, ale i do pomocy. To lubimy... ●

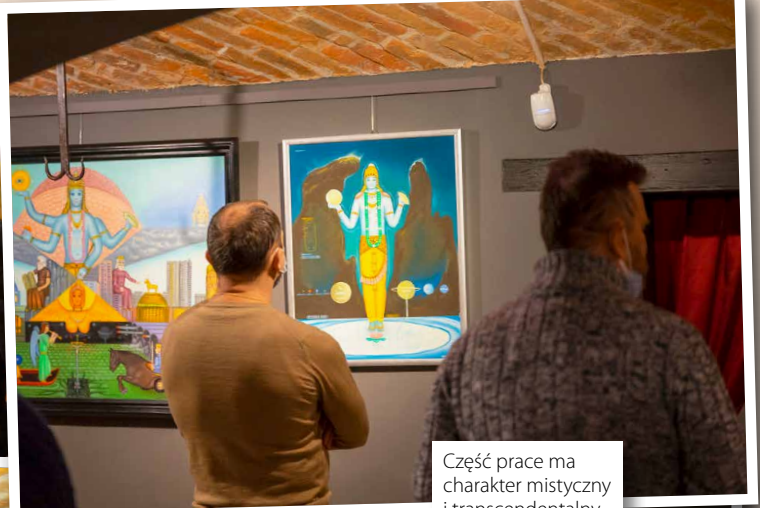
# Oblicza sztuki samorodnej

Fantastyczne zwierzęta, baśniowe krainy, ciemne spelunki i transcendentalne przestrzenie z nutką erotyzmu – tak w kilku słowach można opisać najnowszą wystawę w Muzeum Miasta Zgierza. 20 stycznia 2022 r. w muzealnych piwnicach otworzono niezwykłą wystawę „Oblicza Sztuki Samorodnej”, która prezentuje malarstwo i grafikę na najwyższym poziomie.

MUZEUM MIASTA ZGIERZA



Wystawa a została przygotowana przez kuratorkę Justynę Chmielecką i pokazuje prace z kolekcji Macieja Balceraka



Część prace ma charakter mistyczny i transcendentalny



Prace malarzy nurtu Art brut m. in. Wł. Wałęgi bywają inspirujące



Prace nieprofesjonalnych artystów wzbudzają spore zainteresowanie

**W** muzealnej galerii można zobaczyć ponad 70 obrazów i kilkanaście rysunków i grafik – wszystkie z kolekcji łodzianina Macieja Balceraka. Na wystawie zgromadzono dzieła malarskie pięciu autorów niewykształconych artystycznie, nienaśladujących żadnych trendów czy nurtów sztuki wysokiej, a jednak uważanych za mistrzów polskiej sztuki naiwnej. Obok znamienitego Erwina Sówki czy Teofila Ociepki znalazły się również

prace zgierzanina Władysława Rząba, Ryszarda Koska oraz Władysława Wałęgi. – *Jest to tak zwana sztuka samorodna, czyli malowana z potrzeby serca. Obrazy zaskakują feerią barw, najczęściej intensywnych i nasyconych. Widz ma możliwość obcowania z malarstwem szczerym, radosnym, pokazującym ludzkie odczucia i emocje* – opowiada o pracach Justyna Chmielecka, kuratorka ekspozycji. – *Wystawa ukazuje szerokie spektrum tematów, którymi zajmowali się artyści naiwni. Obok surrealistycznych wizji, bajkowych*

*przedstawień, fantastycznych dżungli, świętości i nawiązań do górnictwa, znajduje się także nagość i erotyzm.*

Dodatkowo klimat i nastrój tworzy miejsce, w którym obcujemy z malarstwem. Muzealne pomieszczenia z łukowatymi sklepieniami potęgują przyjemność odbioru sztuki nazywanej Art brut. To prawdziwe wydarzenie artystyczne. Nie można obok niego przejść obojętnie. Obrazy można oglądać do 3 kwietnia 2022 r.

(mr)

# Ola Kubiak

## – wszechstronna wokalistka

Ola Kubiak, z zawodu terapeutka, od najmłodszych lat realizuje pasję związaną z muzyką, a szczególnie ze śpiewem. To wokalistka znana z takich kapel jak Grassuff, czy Miny, od kilku lat współtworzy Jazzowy Chór Wytwórni. W rozmowie z Witkiem Świątczakiem wspomina i opisuje muzyczne życie.

### Tradycyjnie zapytam o początki i pierwsze próby wokalne.

Moje pierwsze próby wokalne podejmowałam w scholi przy kościele św. Katarzyny. Kierowała nią katechetka Ewa. Pamiętam, że śpiewaliśmy psalmy podczas mszy. Później zaczęłam obserwować, co się dzieje w muzyce rockowej – bardzo mnie to przyciągało, to była taka energia! Zorientowałam się, że istnieją zespoły Hand Up i Brooklyn. Hand Up miał próby w Starej Bzurze przy ul. Dąbrowskiego. A ja w czarnej opasce i szarym płaszczu, zbuntowana nastolatka niczym szpieg z krainy deszczowców pojawiłam się na ich próbie. Piotr Flies grał na perkusji, Dzik na gitarze, Tomek Dziedzic na basie, a śpiewał Piotr „Apacz” Karkowski. Bardzo mi się spodobały te intensywne rockowe rytmy.

### Ale śpiewać zaczęłaś w innej kapeli.

Tak. Z młodszym pokoleniem, czyli Przemkiem Sokalczukiem, Marcinem „Luckiem” Gałązką, Kubą Kowalskim – prywatnie moim kuzynem – i Pawłem Miłozsem, który doskonale grał na gitarze już jako 15-latek, stworzyliśmy zespół Grassuff. Mieliśmy nawet swój przebój pt. „Wynajęty”, który przeszedł przez wszystkie składy, w których śpiewałam.

Grassuff miał wiele odsłon. W którychś momencie był taki szeroki skład z Marcinem „Puckiem” Pluciennikiem na basie i Miłozsem Cicheckim na bębnach. Zagraliśmy z nim na Święcie Miasta, co było jednym z największych przeżyć. Nawet nie wiem, który to był rok.

### Graliście również w Łodzi?

Z Łodzią związałam się już w czasie nauki w liceum. Wydawało mi się, że tam się więcej dzieje, obserwowałam łódzką scenę rockową. Z Grassuff, którego utwory łądowały na Liście Przebojów Radia Łódź prowadzonej przez Adama Kołacińskiego, braliśmy udział w różnych przeglądach: na Sopotkiej, a później jeszcze na Niciarnianej w Ariadnie. Podobnie było z Minami.

### A w Minach graliście razem...

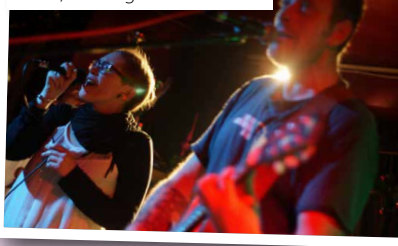
Tak, pierwszy skład to ty, Grzesiek Gawrysiak i Paweł Miłozs na gitarach, a Kuba Kowalski na urządzeniach samplujących.

### Było klubowo i jazzowo, a potem zmienił się skład zespołu.

Od 9 lat Olę Kubiak (alt) można oglądać i słuchać podczas występów Jazzowego Chóru Wytwórni



Gościennie z Tymon Tymański and The Transistors, rok 2014, Klub Agraftka



2007 rok. Miny koncertowały w różnych zakątkach kraju. To pamiątka z Kielc, gdzie grały podczas Sceny Letniej

Ty i Grzesiek Gawrysiak odeszliście, Kuba zaczął grać na gitarze, Paweł na basie, a na perkusji pojawił się Adam „Bzyku” Brzęczek. Tym samym Miny przestały być elektroniczne, a zaczęły być bardziej rockowe. Najbardziej charakterystyczną cechą zespołu były teksty Anki Perek.

### Pamiętamy te piosenki. Pojawiały się na najwcześniejszych „MuZgach”.

A „MuZgi” wymyślił mój ówczesny chłopak, Robert Stolarski.

**Potwierdzam. Robert, obserwując to, że jest tak wiele aktywnych zespołów, podzielił pomysł zebrania ich nagrań i stworzenia płyty. I my jako Miejski Ośrodek Kultury zrealizowaliśmy to przedsięwzięcie. Najpierw wykorzystywaliśmy nagrania zarejestrowane samodzielnie przez zespoły, a po powstaniu studia w 2012 roku kolejne edycje płyty w dużej mierze tworzone były tu na miejscu. Może warto wspomnieć wcześniejsze wasze nagrania wokali u Grześka w szafie?**

A to w czasach zespołu Grassuff. Był taki moment, że skład tworzyliśmy z Grześkiem i Piotrem Fliesem. Grali z nami również Marcin Błasiak na basie i Łukasz Moszczyński na bębnach – to była później sekcja Blue Cafe. Ja również miałam epizod w tym zespole – na początku lat dwutysięcznych śpiewałam w chórkach, u boku Tatiany.

### Czyli niestraszne ci większe sceny, ale wiem, że często bywałaś po drugiej stronie, pracowałaś w roli organizatora.

Różnie bywało. Wspominam ważny dla mnie czas spędzony przy tworzeniu i organizowaniu z Krzysztofem Kociszewskim Kawiarni Muzycznej „MocArt”. Miałam swój udział w organizacji koncertów, ale kiedy trzeba było, brałam się za szmatę i mycie podłóg po imprezach. Jednak to nic wielkiego, biorąc pod uwagę możliwość obcowania z największymi gwiazdami, które przyjeżdżały wtedy do Zgierza. Szczególnie z jednym z moich największych idoli, czyli Stanisławem Sojką, którego osobiście zaprosiłam do MocArta.

### Powiedzieliście sobie o historii, a jak teraz wyglądają twoje spotkania z muzyką?

Uczestniczę w próbach Jazzowego Chóru Wytwórni pod dyktando Macieja Salskiego, który go założył 9 lat temu. Śpiewamy głównie a cappella, chociaż zdarzają się kooperacje z łódzkimi muzykami jazzowymi. Pamiętam, że na przesłuchania posłałam i zaśpiewałam piosenkę właśnie Staszka Sojki pt. Jak dzieci. Przesłuchiwał mnie ten, jak się wydawało, niedostępny, wywołujący treść dyrygent, a teraz, po kilku latach, mamy wspólny dom i dzieci. Chór oczywiście istnieje i jest bardzo aktywny. Niedługo wystąpimy w Starym Młynie.

Wysłuchała Magdalena Ziemiańska



# Mandoria – rodzinna przygoda w renesansowym miasteczku

Familijne roller coastery, tematyczne karuzele, łódki na wodzie oraz ogromne zjeżdźalnie – te i jeszcze inne atrakcje czekają na gości Mandorii. Jeden z największych rodzinnych parków rozrywki znajduje się w odległości niecałych 30 kilometrów od Zgierza. Cały obiekt jest zadaszony, a to sprawia, że można go odwiedzić o każdej porze roku, bez względu na pogodę.

**EMILIA ANTOSZ**



Mandoria Miasto Przygód to pierwszy w centralnej Polsce całoroczny park rozrywki, który powstał w Rzgowie. Znajduje się na terenie Miasta Mody Ptak. To zdecydowanie nowa atrakcja w województwie łódzkim, bo istnieje od zaledwie pół roku. Miejsce to zapewnia kilkugodzinną zabawę dla rodzin z dziećmi w wieku między 5 a 12 rokiem życia. Większość atrakcji dostępna jest już dla dzieci poniżej 100 cm wzrostu. A zatem nawet maluchy, oczywiście pod opieką dorosłego będą mogły skorzystać z rozrywek. Opiekunowie raczej nie będą narzekać na nudę, bo ze wszystkiego mogą korzystać również oni.

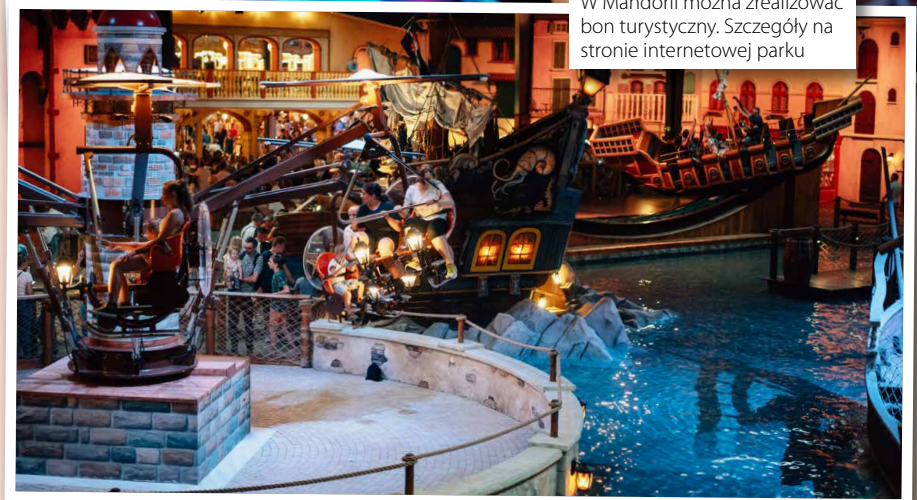
ARCHIWUM PARKU ROZRYWKI MANDORIA



W Mandorii można zrealizować bon turystyczny. Szczegóły na stronie internetowej parku

## XVI-wieczne miasto

Przekraczając wrota parku, przenosimy się do renesansowego miasta portowego, w którym rozwija się handel, a egzotyczne towary są przetransportowywane łodziami. Wędrowcy poszukują przygód i pragną sławy. Ze swoich podróży przywożą nieznanne produkty, przyprawy, tkaniny i oryginalne błyskotki. To wszystko czyni miasto barwnym i ciekawym. – *Mandoria jest wystylizowana na XVI-wieczne miasto handlowe* – tłumaczy Daniel Zieliński, menadżer Mandorii. – *Jej mieszkańcy przechadzają się między gośćmi, zabawiają ich. Każdy zakątek ma swoją historię, a atrakcje są ich częścią.* Każda z nich nawiązuje do tematu parku i ma swoją wyjątkową nazwę. Są to np. Merkant – kolejka górską, Latarnia Leonarda – unoszące się nad ziemię rowerki, Skarbiec – ogromny labirynt luster, Karawana – dwupoziomowa karuzela wenecka i wiele innych. Łącznie jest ich ponad 20. Motyw łodzi i statków charakterystycznych dla portowego miasta wykorzystywany jest w wielu atrakcjach: szalupach-rowerkach wodnych dla dzieci, karuzelach z łodziami, zdalnie sterowanych łódek i olbrzymim okręcie Galeon wirującym nad portem. Dla tych, którzy kochają karuzelę z pewnością znajdą tu swoją ulubioną, bo jest ich całkiem sporo: wspomina już Karawana i Latarnia Leonarda, ale również tradycyjna z krzeselkami zawieszanymi na łańcuchach oraz bardzo nietypowa



w beczkach na wino. Dla tych, którzy szukają mocniejszych wrażeń, są dwie kolejki górskie. Najdłuższy w Polsce zadaszony roller coaster oraz jadący w ciemności – Mroczny Dwór. Przejazdka nimi na szczęście nie jest przerażająca i dostosowana do potrzeb nawet najmłodszych gości parku.

Wszystkich odwiedzających z pewnością ucieszy możliwość zabawy na dużej, sześciotorowej zjeżdźalni, przejażdżki „samochodzikami” w kształcie butów i strzelnica z historycznymi karabinami. Jest też figloraj, basen z piłkami oraz tor przeszkód.

## Po mandoriańsku

W Mandorii znajdują się 2 restauracje i 4 mniejsze punkty gastronomiczne. Jest

Piazza di Mandoria serwująca kuchnię włoską, restauracja Szybka Fretka specjalizująca się w kuchni polskiej, kawiarnia z aromatyczną kawą i ciastami, natomiast Tawerna Trzy Dzwony proponuje napoje i przekąski. Sklep Pod Lizakami i Lodziarnia z pewnością ucieszy fanów słodkości. Każdy z punktów oferuje coś innego, więc z pewnością znajdzie się coś na większy i mniejszy głód.

Atrakcji jest już bardzo dużo, ale w kolejnych latach będą przybywać następne. Obecnie powierzchnia parku zajmuje 1,5 hektara. Docelowo inwestorzy planują zagospodarować teren o rozmiarze 50 hektarów. Planowane jest rozszerzenie Mandorii o strefę na otwartym powietrzu. ●

# Ortorektycy

## – więźniowie diety

Na listę zaburzeń odżywiania o podłożu psychicznym, obok bulimii i anoreksji, trafiła ortoreksja. To obsesyjne skupianie uwagi na zdrowym żywieniu. Co i jak się je, staje się treścią życia ortorektyków.

### KATARZYNA LEWKOWICZ-SIEJKA



Ofiary ortoreksji to zwykle ludzie skoncentrowani na sobie i dążący do perfekcji, pragnący całkowicie kontrolować swoje zdrowie i wygląd. Ale też hipochondrycy z zachowaniami kompulsywnymi oraz fobiami.

Trudno oszacować rozmiary zjawiska, a granica między właściwym a obsesyjnym dbaniem o zdrową dietę może być – szczególnie na początku – delikatna.

### Od rozsądku do obsesji

Na początku Ania usunęła z jadłospisu kilka niezdrowych produktów – fast foody i słodycze. Potem doszedł gluten. Kolejno mięso i produkty zwierzęce. Zrezygnowała też z nieekologicznych warzyw i owoców. W tym jeszcze nie ma nic złego. Ale z czasem dla Ani to, co je, stało się kwestią najwyższej wagi. Zaczęła codziennie notować skład posiłków i sprawdzać wartości odżywcze produktów. Jeśli nie zgadzają się z tabelą, zjada trochę odżywki lub modyfikuje kolejny posiłek. Ma wyrzuty sumienia, gdy zje „coś niezdrowego”. Pije jedynie wodę strukturyzowaną. Dużą wagę przywiązuje do tego, gdzie zostały zrobione zakupy. Planuje posiłek kilka godzin. Jego skład jest ważniejszy od smaku. Uznaje tylko konkretny sposób krojenia warzyw i konkretną kolejność wrzucanych produktów do garnka. Patrzy na ręce tym, którzy przygotowują dla niej obiady. Idąc w gości, zabiera ze sobą swój aseptyczny pojemnik z ekologiczną żywnością. Zresztą zaczęła już mocno ograniczać wizyty u znajomych. O wspólnym wypadzie na posiłek do miasta nie ma mowy.

### Lekarzu, ulecz się sam

Chorobę zdiagnozował w 1997 roku amerykański lekarz Steven Bratman. Jej objawy zauważył u siebie, a w uświadomieniu sobie problemu pomogli mu jego pacjenci.

W dzieciństwie Bratman chorował na alergię. Rodzice zabronili mu jeść pszenne pieczywo i produkty mleczne. Wyrastał w poczuciu, że jedzenie może mu szkodzić, więc na jego stole zaczęła się pojawiać tylko żywność ekologiczna. Jak później ocenił, coraz trudniej było mu skupić się na rozmowie,



bo wciąż myślał o jedzeniu. Zdarzyło mu się nawet opuścić gości, bo w kuchni awokado osiągnęło właśnie idealny stopień dojrzałości. Wkrótce w ogóle zaczął unikać spotkań z rodziną i przyjaciółmi. Każdego dnia przez kilka godzin planował i przyrządzał posiłki. Ich spożywanie też zabierało mu sporo czasu, bo każdy kęs przeżuwał pięćdziesiąt razy. Oczywiście powoli, w ciszy i skupieniu, bo tak jest zdrowiej. Zorientował się, że coś jest nie tak, gdy po skończeniu medycyny otworzył własny gabinet. Pomocy szukali u niego ludzie, którzy z uwagi na rygorystyczną

dietę popadli w obsesję. Odkryte zaburzenia Bratman nazwał ortoreksją (od greckich słów *orto* – ‘prawidłowy’ i *oreksis* – ‘pożądanie, apetyt’) i poświęcił jej książkę pt. „W szponach zdrowej żywności”.

Na czym polega choroba? Na pewno nie na stosowaniu zasad zdrowego stylu życia. Zresztą sam Bratman podkreśla, że nie ma nic złego w tym, że ludzie chcą się zdrowo odżywiać i eksperymentują z dietami. Różnica polega na tym, iż ortorektycy wierzą, że jeśli będą przestrzegać rygorystycznej diety, to nie doświadczą chorób nękających

### Sprawdź, czy grozi ci ortoreksja

- Czy myślisz o jedzeniu kilka godzin dziennie?
- Czy planujesz skład posiłków dzień wcześniej?
- Czy jakość potraw jest ważniejsza od smaku i towarzystwa, w którym je spożywasz?
- Czy stajesz się wobec siebie coraz bardziej wymagający?
- Czy ograniczasz listę produktów spożywczych?
- Czy drobiazgowo analizujesz każdy posiłek?
- Czy czujesz się winny po każdym odstępstwie od diety?
- Czy z powodu diety rezygnujesz z życia towarzyskiego?
- Czy gorzej oceniasz ludzi, którzy nie przywiązują wagi do tego, co jedzą?

współczesne społeczeństwo. „Z ortoreksją mamy do czynienia wówczas — tłumaczy — gdy okazuje się, że dieta nie przynosi spodziewanych efektów, gdy osoba przywiązująca dużą wagę do jakości jedzenia twierdzi, że zdrowe posiłki uczynią ją lepszą, że rozwiążą większość jej problemów, nie tylko zdrowotnych”.

#### Gdy dieta rządzi życiem

Granica między zdrowym odżywianiem a ortoreksją jest delikatna. Choroba zaczyna się wtedy, gdy decyzja o tym, co zjemy, przestaje być naszym wyborem, gdy narzucamy sobie coraz bardziej rygorystyczne diety, obsesyjnie eliminując

z posiłków coraz więcej produktów, co prowadzi do ograniczenia witamin i pierwiastków, a konsekwencji do różnych dolegliwości. Rozmyślanie o jakości jedzenia, planowanie posiłków, zakupy i samo jedzenie zaczyna zajmować osobom uzależnionym większość dnia. W końcu same pieką chleb, hodują kiełki i uprawiają bioogródki. Najmniejsze odstępstwo od diety wywołuje w nich poczucie winy. A to z kolei prowadzi do ograniczania kontaktów towarzyskich, bo tam za dużo pokus i zresztą po co się tłumaczyć... Posiłki są konsumowane w całkowitym skupieniu, zgodnie z wszelkimi zasadami dobrego trawienia, w ciszy i samotności. Życie zaczyna się obracać

wokół jedzenia. Przestaje się jednak liczyć smak potraw, a tylko skład. Do tego dochodzi przekonanie, że taka dieta pozwoli nam żyć długo i zdrowo. A zazwyczaj, z uwagą na zubożoną dietę, pojawiają się problemy ze zdrowiem. Gdy nas dopadną dolegliwości, leczymy chory organ u specjalisty, rzadko trafiamy do psychiatry. Tymczasem dr Bratman uważa, że ortorektycy, podobnie jak chorzy na bulimię i anoreksję, potrzebują pomocy przede wszystkim psychiatry, bo ztratili zdolność normalnego życia. Tym bardziej że konsekwencje choroby są natury społecznej, bo zaburzenia prowadzą do izolacji od świata i zniekształcają obraz rzeczywistości. ●

Kulturalna biblioteka

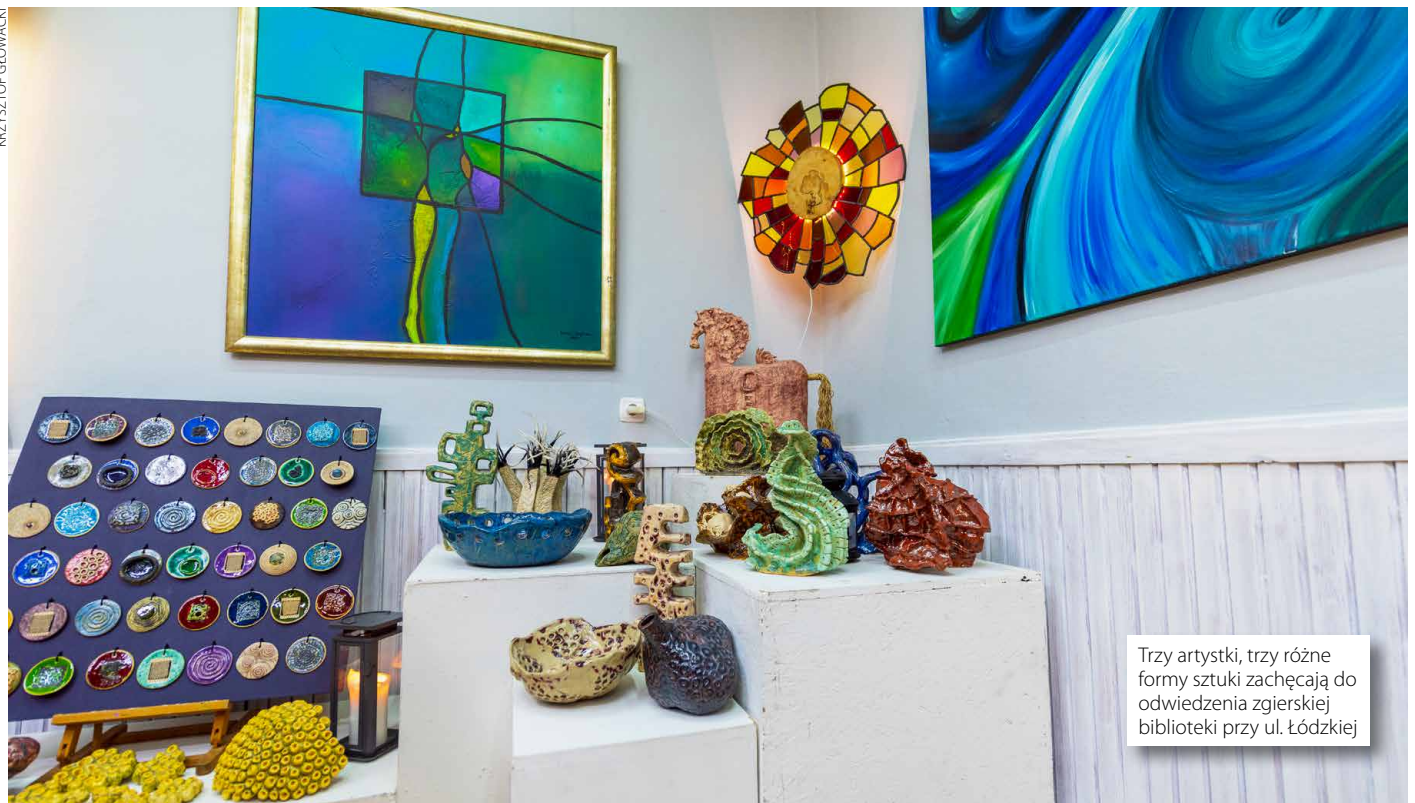
# Witraże, ceramika, malarstwo na jednej wystawie

Wyjątkowe prace trzech wspaniałych artystek można podziwiać na wystawie „Poza słowami” w Bibliotece Głównej przy ulicy Łódzkiej w Zgierzu. Warto znaleźć odrobinę czasu, aby ją zobaczyć. Iwona Czaszka, Izabela Degórska, Anna Natalia Gawrysiak – każda z nich wybrała inną metodę artystycznego wyrazu i zaprezentowała

inną dziedzinę sztuki. Artystki zajmują się sztuką tradycyjną, jak ceramika, malarstwo i witraż, ale równie chętnie sięgają po nowoczesne formy i współczesne tematy. Aranżacja wystawy pokazuje, że te trzy sztuki mogą być prezentowane obok siebie i wzajemnie się uzupełniają. Z pewnością doskonale też pasują do współczesnych wnętrz.

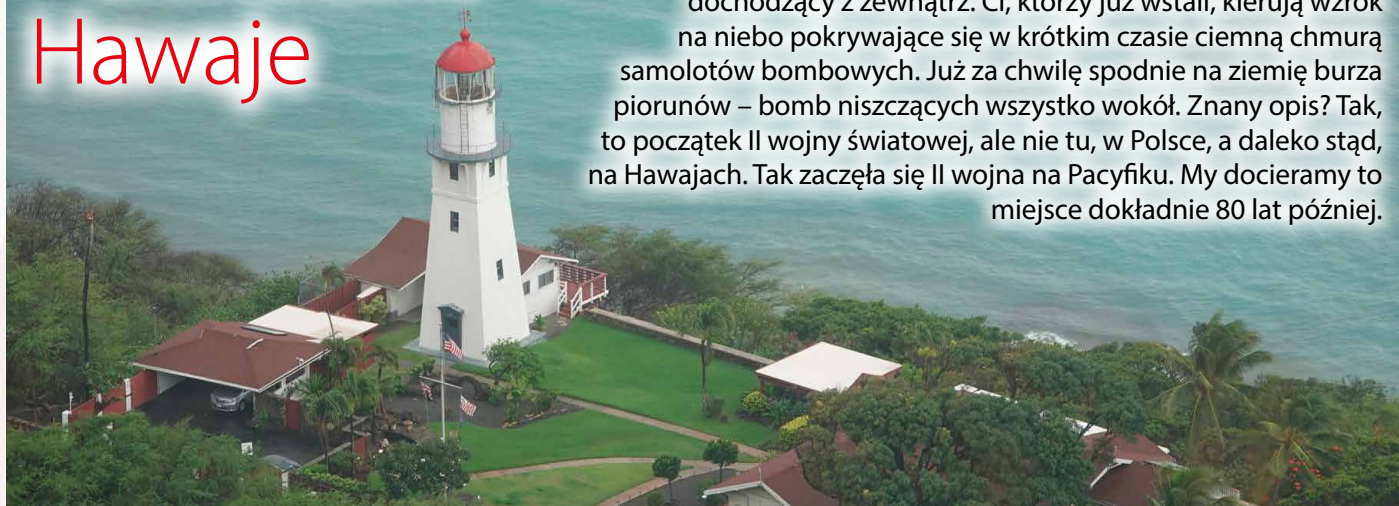
W dniu wernisażu biblioteka była wypełniona gośćmi, którzy z zachwytem podziwiali eksponowane dzieła. Oprócz estetycznej uczyły na odwiedzających czekała również muzyczna niespodzianka. Biblioteka po raz kolejny udowadnia, że nie jest tylko księżniczką, ale również zgierskim centrum sztuki. Warto śledzić informacje płynące z biblioteki, bo planowany jest wspaniały koncert. (ea)

KRZYSZTOF GŁOWACKI



Trzy artystki, trzy różne formy sztuki zachęcają do odwiedzenia zgierskiej biblioteki przy ul. Łódzkiej

# Aloha – słoneczne Hawaje



Ten niedzielny ranek jest słoneczny i pogodny. Po ciężkim tygodniu pracy czeka ludzi zasłużony odpoczynek. Jedni zasiadają z rodzinami do odświeżającego, wspólnego śniadania, inni, korzystając z dnia wolnego, rozkoszują się błogim lenistwem w łóżku. Tych drugich budzi niepokojący, złowrogi warkot dochodzący z zewnątrz. Ci, którzy już wstali, kierują wzrok na niebo pokrywane się w krótkim czasie ciemną chmurą samolotów bombowych. Już za chwilę spodnie na ziemię burza piorunów – bomb niszczących wszystko wokół. Znany opis? Tak, to początek II wojny światowej, ale nie tu, w Polsce, a daleko stąd, na Hawajach. Tak zaczęła się wojna na Pacyfiku. My docieramy to miejsce dokładnie 80 lat później.



## BEATA I DARIUSZ CŁAPOWIE

Ten niedzielny ranek jest słoneczny i pogodny. Po ciężkim tygodniu pracy czeka ludzi zasłużony odpoczynek. Jedni zasiadają z rodzinami do odświeżającego, wspólnego śniadania, inni, korzystając z dnia wolnego, rozkoszują się błogim lenistwem w łóżku. Tych drugich budzi niepokojący, złowrogi warkot dochodzący z zewnątrz. Ci, którzy już wstali, kierują wzrok na niebo pokrywane się w krótkim czasie ciemną chmurą samolotów bombowych. Już za chwilę spodnie na ziemię burza piorunów – bomb niszczących wszystko wokół. Znany opis? Tak, to początek II wojny światowej, ale nie tu, w Polsce, a daleko stąd, na Hawajach. Tak zaczęła się II wojna na Pacyfiku. My docieramy w to miejsce dokładnie 80 lat później.

Bezpośredni lot z Las Vegas do Honolulu trwa około 6 godzin. Od terminalu do wyjścia z lotniska długa droga, a przed wyjściem męcząca niespodzianka. Z powodu pandemii przechodzimy długotrwałą procedurę rejestracyjną. Pokazujemy świadectwo szczepień, wypełniamy formularze. Wszystko drogą elektroniczną, a internet lotniskowy się zrywa. Po dokonaniu formalności dostajemy na zdjęciu w telefonie kod QR – to będzie nasza przepustka do obiektów publicznych na wyspach.

Z lotniska do hotelu przy słynnej plaży Waikiki, nazywanej rajem surferów, jedziemy autobusem komunikacji miejskiej. Bilet kosztuje 2.75 dolara, niezależnie od długości przejechanego odcinka. Odliczone pieniądze wrzucamy do kasy. Kierowca nie wydaje reszty. Oglądamy zmieniający się za oknem krajobraz. Najpierw tereny przemysłowe, port, potem parterowe zabudowania przedmieścia. Na jednym z przystanków widać jakieś dziwne budowle z folii i kartonu. To „apartamenty” bezdomnych. Ludzie pokrzywdzeni przez los lub porzucający cywilizację dobrowolnie w klimacie Hawajów mają możliwość takiego funkcjonowania.

### Różnorodność kulturowa i historia II wojny światowej

Dzielnica chińska reklamowana jest jako ciekawe miejsce. To tak naprawdę początek „starego miasta”. Podobnie jak w innych chińskich dzielnicach miastach całego świata za dnia panuje tu duży ruch. Jest mnóstwo sklepów i tanich knajpek. Patrząc na bałagan i zaniedbanie, dochodzimy do wniosku, że wieczorem może być tu całkiem niebezpiecznie.

Okolice plaży to z kolei typowy kurort. Znowu mnóstwo sklepów i knajpek. Następnego dnia jedziemy do Pearl Harbor. Przed

wejściem oddajemy plecaki i przechodzimy kontrolę. Wewnątrz muzeum czeka na nas mnóstwo atrakcji. Pancernik Missisipi, na którym podpisana została kapitulacja Japonii, łódź podwodna z okresu z II wojny, ekspozycja samolotów oraz muzeum poświęcone atakowi przeprowadzonemu przez Japonię 7 grudnia 1941 r. Miejszem otaczanym szczególną czcią jest pomnik-mauzoleum zbudowany nad wrakiem pancernika Arizona. Marynarze transportujący nas do tego obiektu zwracają uwagę, że jest to miejsce pamięci narodowej, podobnie jak Arlington.

Pomimo tragicznych wydarzeń 1941 roku Japończyków na Hawajach jest obecnie całkiem dużo. Jedną z większych atrakcji Oahu, stołecznej wyspy, jest Byodoin – piękna buddyjska świątynia wybudowana właśnie przez Japończyków.

Kolejnym punktem naszej wędrowki jest Diamond Head – słynny stożek wulkaniczny widoczny z każdego fragmentu Waikiki. Teraz jest atrakcją turystyczną, miejscem wspinaczek. Pomimo deszczowej pogody, decydujemy się wejść na szczyt. Przedzieramy się po stromych, mokrych drózkach, aby dojść do tuneli w skale prowadzących do obiektów militarnych. Na szczycie bunkier, z którego prowadzono obserwację okolicy. Być może żołnierz pełniący tutaj wartę jako pierwszy ujrzał japońskie samoloty?

Po zejściu czeka nas nagroda – kalua, czyli wieprzowina duszona w liściach bananowca. Do tego lody w połówce ananasa z mnóstwem miejscowych owoców.

### Młody kraj, pałac królewski i wszechobecne kolory

Zastanawiamy się, czy w USA, kraju tak młodym i od początku demokratycznym możemy zwiedzić jakiś pałac królewski? Okazuje się, że tak. Jest to pałac dynastii Iolani,



## Łzy jako skuteczny wabik

DR HAB. GRZEGORZ IGNATOWSKI



Nie tylko na początku nowego roku targają nami namiętności. Julia Fischer w książce „Zakochany mózg i inne niezwykle stany” pisze, że emocje wrzucają człowieka do wody, wciągają w groźne wiry,

a nawet zdmuchują z ziemi. Wiemy, że towarzyszą dramatycznym momentom w ludzkim życiu. Na nieszczęście, są z nami przez cały czas. Aby nadać dramaturgii swojej wypowiedzi, autorka dodaje, że odczuwamy je zaraz po otwarciu oczu. Doświadczamy ich, kiedy zamykamy oczy, aby pograć się we śnie. Naturalnie, że nie tylko za pomocą błyskotliwych metafor autorka wyjaśnia, czym są emocje. Podkreśla, że stanowią skomplikowany teren badań. Zgadza się w pełni, gdyż emocje zapewniają człowiekowi przeżycie, zachęcają do zrobienia tego, co jest dobre. Sprzyjają ludzkiemu organizmowi i powodują, że unikamy tego, co nam szkodzi. Z przerażeniem w oczach odkrywamy, że popychają do złych czynów. Z tego względu Fischer ostrzega, że decydują o sile człowieka

oraz o jego słabościach. Ogólnie możemy stwierdzić, że niczym parowóz stanowią moc napędową do działania. Z jednej strony są ubezpieczeniem na życie. Z drugiej, mogą prowadzić do destrukcji. Korzystając ze zdobycy nowoczesnej nauki, powinniśmy wiedzieć, że emocje są procesami biologicznymi. A zatem automatycznie pobudzają układ nerwowy, sprawiają, że uwalniają się hormony, dzięki nim dochodzi do zmiany wyrazu twarzy. Fischer podkreśla, że emocje nie są uczuciami. Nie jest też łatwo dotrzeć do ich istoty, chociaż łatwiej rozpoznać ich biologiczne przejawy. Jak chociażby wówczas, kiedy płacemy lub odczuwamy motyle w brzuchu. Jeśli zaś chodzi o płacz, to najpierw w okolicach żołądka robi się mdło, czujemy wyraźny ból w klatce piersiowej i w gardle. Ponadto, brwi się marszczą, opadają kąciki ust i zaczyna drżeć podbródek. W konsekwencji

nie możemy powstrzymać lejących się z oczu łez. Autorka przypomina, że łzy nie zawsze mają podłoże emocjonalne. Wyjaśnia, że mogą być one również podstawowe i odruchowe. Czym są podstawowe? To właśnie one oczyszczają gałkę oczną z kruszynek kurzu lub niszczą gromadzące się w oczach zarazki. Czym w takim razie są łzy odruchowe? Oczywiście, że pojawiają się wówczas, kiedy porwisty wiatr wieje nam w twarz. Ponadto, nie potrafimy ich zatrzymać, kiedy obieramy cebulę. Tymczasem, zatrzymajmy się na chwilę przy łzach emocjonalnych. Bezspornie sprawiają, że dzięki nim dochodzi do rozładowania groźnych napięć. To dzięki nim poprawia się nasz nastrój, dochodzi nawet do wzmocnienia zdrowia fizycznego. Nie możemy pominąć faktu, że

łzy stanowią również ważny element w komunikacji między ludźmi. Mówią drugiemu człowiekowi, że potrzebujemy natychmiastowej pomocy. Pokazują, że nosimy w sercu ukochaną osobę lub za nią bardzo tęsknimy. Generalnie, wyrażają współczucie, smutek i złość. Rzecz jasna, że w tym kontekście nie możemy zapomnieć o łzach, które płyną z kącików oczu, kiedy jesteśmy szczęśliwi. Zwróćmy uwagę na

dwie sprawy. Najpierw, odnotujmy za autorką, że istnieją również krokodyle łzy. Dzisiaj wiemy, że nie wylewają ich groźne gady, kiedy z apetytem pożerają swoją ofiarę. O zgrozo, mogą pojawić się na twarzach ludzi. Z naszej polskiej perspektywy chcemy przypomnieć jednak, że są ludzie, którzy płaczą jak bóbr. Jasne, że sympatyczne zwierzę z rodziny gryzoni nie płacze rzęsiście. Wydzielane przez nie płyny służą samcom i samicom do wabienia siebie nawzajem. A zatem, niech puenta będzie stwierdzenie, że lepiej się wabić niż wylewać krokodyle łzy.

Prof. SAN dr hab. Grzegorz Ignatowski, filozof, etyk, autor publikacji naukowych oraz artykułów prasowych. Obecnie zajmuje się etyką w biznesie, źródłami rasizmu, międzynarodowymi stosunkami kulturalnymi i politycznymi na Bliskim Wschodzie oraz edukacją ekologiczną.



tubylczych władców, który wybudowany został w drugiej połowie XIX w. Na zwiedzanie trzeba się jednak umówić się wcześniej przez Internet. My byliśmy przezorni, dlatego możemy zobaczyć na własne oczy bogactwo sal tronowych i pokoi reprezentacyjnych. Zaglądamy też do prywatnych apartamentów na piętrze. Trzeba powiedzieć, że miejscowi władcy nie cieszyli się długo tym pałacem. Po przejściu władzy przez amerykańskich osadników znajdowały się tutaj pomieszczenia administracyjne. Po renowacji w latach 70. ubiegłego wieku urządzono tu muzeum.

W ogrodzie żegnają nas piękne rozłożyste drzewa, a my ruszamy w drogę na drugi kraniec wyspy do Centrum Kultury Polinezyjskiej. Po drodze jeszcze krótka wizyta na farmie, gdzie miejscowi uprawiają przepyszne orzechy makadamia. Można skosztować prażonych w różnych smakach. Dostępna jest też kawa o smaku makadamii, a dla chętnych wycieczka po farmie.

W Centrum Kultury Polinezyjskiej odwiedzamy wioski ze wszystkich archipelagów na Pacyfiku. Wszędzie ciekawe występy i pokazy. Dopelnieniem jest rejs tradycyjną, polinezyjską łódką. Wieczorem czeka nas wielka uczta. W ogromnym i pięknie urządzonego budynku jest dobrze zaopatrzony bufet. Jemy, co chcemy i ile chcemy. Gwoździem programu jest wieczorny występ artystów ze wszystkich wysp. Przepiękne, barwne widowisko trwające około półtorej godziny.

Radość z obejrzenia tego miejsca wiąże się z pewnym niedosytem. Ominęła nas parada organizowana z okazji 80-lecia wybuchu wojny. Trudno. Ostatniego dnia naszego pobytu wreszcie zabłysło słońce. Ludzie tłumnie wylegli na plażę, my również. Niestety, niedługo musimy wracać. Jeszcze pożegnalny drink pod starą rozłożystym drzewem. Kiedyś tu wrócimy... na pewno.

Aloha to znaczy dzień dobry. Może też znaczyć do widzenia, może być wyznaniem miłości. A więc ALOHA.



## Człowiek, którego kocham za bardzo

**DARIUSZ SPANIALSKI**



Czy miłość może szkodzić rodzinie? W tym pytaniu jest zawarty pewien paradoks. No bo jak można zarazem kochać i szkodzić? Otóż można, zważywszy, że to, że niektórzy myślą miłość z uzależnieniem od drugiej osoby.

Amerykańska psycholog Robin Norwood w książce „Kobiety, które kochają za bardzo” nazywa ten stan uczuć „syndromem kochania za bardzo” i opisuje go w ten sposób: *Okrutny, obojętny lub przewrotny partner staje się (...) narkotykiem – kimś, kto pozwala oddalić się od własnego, niespokojnego wnętrza, kto przynosi chwilę ulgi i oszołomienia, kimś, bez kogo coraz częściej nie sposób się obejść. Lecz jednocześnie ten sam człowiek jest źródłem innych męczarni, toteż uzależnienie się szybko przybiera postać nałogu.* \*)

A wszystko zaczyna się jeszcze w dzieciństwie, szczególnie wtedy, kiedy dziecko nie zostało należycie wychowane w wierze we własne możliwości i szuka coraz

wyraźniejszego wsparcia tam, gdzie może uzyskać akceptację albo współczucie. Rodzą się wtedy zewnętrzne autorytety, a decydujące znaczenie ma opinia środowiska.

Podobnie, gdy dziecko wchodzi w wiek dorastania, gdy szuka przyjaźni i miłości, zaczyna swoje uczucia kierować tam, gdzie może oczekiwać wsparcia, akceptacji, powoli uzależniając się od drugiej osoby. Z czasem takie uzależnienie przybrać może nawet postać obsesji. Czym to się objawia? Tym, że niemal każde działanie, myśl są ukierunkowane na obiekt owe go uzależnienia i jemu podporządkowane. A ten pozostaje zwykle nieosiągalny. Wprawdzie ludzie tacy żyją na fali radości nadziei, ale konsekwencją w postaci rozczarowania jest nieuchronna. Ludzie ci nie potrafią odejść i zaakceptować swojej przegranej pozycji. Czasem reagują na ból odrzucenia agresją i manipulacjami, co tylko nakręca spiralę kłopotów, doprowadzając czasem do prawdziwych tragedii.

Nałogi często biorą się z braku kontrolowania własnych emocji, a przyczyną tego tkwią w dzieciństwie, w rodzinie, w której istniał osobliwy zwyczaj ukrywania gestów

miłości, nadopiekuńczości, nadmiernej kontroli albo okazywanie miłości warunkowej. Te doświadczenia są przenoszone w dorosłe życie i owocują ciągłym poszukiwaniem nowych autorytetów, miłości, przyjaźni – zawsze najlepszej. W psychologii przyrównuje się taki stan do zjawiska powstawania śnieżnej kuli. U człowieka żyjącego w tym schemacie nieustannie powiększa się głód posiadania swojego obiektu miłości, przyjaźni, zwiększa się lęk przed samotnością i osłabia się poczucie własnej wartości.

Jak dotąd nikt nie stworzył najlepszej recepty gwarantującej dobre wychowanie. Ba, już sam przymiotnik „dobry” jest oceną z gruntu relatywną. Pewne jest jednak to, że cały wysiłek dorosłych powinien być skierowany na zbudowanie w dziecku przekonania, że najważniejsza jest samoakceptacja. ●

\*) Eugenia Herzyk, Fundacja Kobiectwo Serca

Dariusz Spaniański, dziennikarz, autor książki „Sztuka Kochania. Felietony o wychowaniu dzieci”, były sędziwy kurator zawodowy



LimerAsy

Pewien rymarz ze skór kleił słowa  
Skutkiem czego bez przerwy biedował  
Wszyscy z jego profesji siodła szyli i pasy  
On poematy tworzył wiersze i limerasy  
Bo rymarzem był a więc rymował

Aleksiewicz

narysowała: asia  
napisał: wojtek

- ▲ Sport i rekreacja
- Koncerty i wydarzenia kulturalne
- Dzieci i młodzież
- ◆ Inne

## 11 LUTEGO (PIĄTEK)

◆ **godz. 17.00 Spotkanie „Przy małej czarnej”**  
Cykl: Dawne tradycje i obyczaje a współczesna obrzędowość  
Temat spotkania: Obrzędowość kołem się toczy,  
Park Kulturowy Miasto Tkaczy, Caffe&Bistro u Tkaczy  
ul. Rembowskiego 1  
(organizator: PKMT)

■ **godz. 18.00 Wernisaż wystawy Zgierska Galeria Sztuki**

Wystawa czynna do 03 marca 2022 (dni powszednie 8.00-20.00)  
Miejski Ośrodek Kultury, Stary Młyn ul. Długa 41a  
(organizator: MOK)

▲ **godz. 19.00 III liga koszykówki MKK Interon Siejko Boruta Zgierz - ŁKS KM Szkoła Gortata Łódź**  
Hala im. Zgierskich Olimpijczyków, ul. Wschodnia 2  
(organizator: MKK Interon Siejko Boruta Zgierz)

## 12 LUTEGO (SOBOTA)

◆ **godz. 13.00 Kreatywna Kuźnia Familijna: warsztaty tworzenia makramy**  
30 zł/osoba, zapisy elektroniczne na [www.cdkzgierz.pl](http://www.cdkzgierz.pl)  
Centrum Kultury Dziecka, ul. Rembowskiego 17  
(organizator: CKD)

▲ **godz. 19.00 I liga futsalu UMKS Zgierz – Widzew Łódź**  
Hala im. Zgierskich Olimpijczyków, ul. Wschodnia 2  
(organizator: UMKS Zgierz)

## 13 LUTEGO (NIEDZIELA)

■ **godz. 17.00 Koncert Orkiestry Grohmana**  
Bilety w cenie 50 zł  
Miejski Ośrodek Kultury, Stary Młyn ul. Długa 41a  
(organizator: MOK)

## 14-18 LUTEGO (PONIEDZIAŁEK-PIĄTEK)

◆ **Ferie w Młodzieżowym Domu Kultury w programie m.in. kino, laser arena, park rozrywki, aquapark, eksperymentarium itp.**  
Koszt 480zł, zapisy pod tel. 042 719 08 52  
Młodzieżowy Dom Kultury, ul. Długa 42  
(organizator: MDK Zgierz)

● **godz. 10.00-14.00 Magiczne fajne ferie z Centrum Kultury Dziecka**  
Zajęcia dla dzieci 6-12 lat  
Zapisy elektroniczne na wybrany dzień na [www.cdkzgierz.pl](http://www.cdkzgierz.pl)

Centrum Kultury Dziecka, ul. Rembowskiego 17  
(organizator: CKD)

## 14-28 LUTEGO FERIE ZIMOWE NA OBIEKTACH MOSIR

◆ **Dwa turnusy półkolonii zimowych dla dzieci, więcej informacji w Miejskim Ośrodku Sportu i Rekreacji ul. Wschodnia 2**

◆ **Lodowisko w godz. 09.00 – 16.00 - 1 zł. za 50 min., ul. Leśmiana 1**

◆ **Pływalnia w godz. 11.00 – 15.00 - 2 zł. za 50 min., ul. Leśmiana 1**

◆ **Udostępnienie stołów do tenisa na hali pod opieką osoby dorosłej, ul. Wschodnia 2**  
(organizator: MOSIR)

## 15 LUTEGO (WTOREK)

● **godz. 11.00 „Galaktyczne Ferie” – zajęcia edukacyjno-literackie dla najmłodszych**  
Miejsko Powiatowa biblioteka Publiczna, Filia nr 2, ul. Długa 29a  
(organizator: MPBP)

## 17 LUTEGO (CZWARTEK)

● **godz. 10.00 „Niech wie każda istota, że dziś Dzień Kota” – zajęcia edukacyjno-literackie i ruchowe dla najmłodszych (u uczestników zajęć mile widziane kocie akcenty np. przebranie, maskotka itp.)**  
Miejsko Powiatowa biblioteka Publiczna, Filia nr 1, ul. Lechonia 2  
(organizator: MPBP)

◆ **godz. 18.00 Spotkanie z cyklu „Co za gość...”**  
Gościem spotkania będzie antropolożka i pisarka Olga Drenda  
Park Kulturowy Miasto Tkaczy, ul. Rembowskiego 1  
(organizator: WP UMZ)

## 20 LUTEGO (NIEDZIELA)

◆ **godz. 11.00-12:15 Hulaj Dusza**  
45 zł/spotkanie, Zapisy pod numerem telefonu 660 275 402  
Centrum Kultury Dziecka, ul. Rembowskiego 17  
(organizator: CKD)

## 21-25 LUTEGO (PONIEDZIAŁEK-PIĄTEK)

● **godz. 09.00-16.00 Baśniowe ferie zimowe z Centrum Kultury Dziecka**  
Zajęcia dla dzieci 6-12 lat, koszt: 80-90 zł/dziecko/dzień  
Zapisy elektroniczne na [www.cdkzgierz.pl](http://www.cdkzgierz.pl)  
Centrum Kultury Dziecka, ul. Rembowskiego 17  
(organizator: CKD)

## 21 LUTEGO (PONIEDZIAŁEK)

● **godz. 10.00 „Mali badacze” – eksperymenty i doświadczenia z wodą – zajęcia edukacyjne dla najmłodszych**  
Miejsko Powiatowa biblioteka Publiczna, Filia nr 6, ul. Staffa 26  
(organizator: MPBP)

## 22 LUTEGO (WTOREK)

■ **godz. 18.00 „Stowiańskie echa” – koncert międzynarodowego zespołu „Novi My”**  
Stary Młyn, ul. Długa 41a  
(organizator: MPBP)

## 23 LUTEGO (ŚRODA)

● **godz. 11.00 W świecie Superbohaterów! – zajęcia edukacyjno-plastyczne dla najmłodszych**  
Biblioteka Główna, ul. Łódzka 5  
(organizator: MPBP)

## 25 LUTEGO (PIĄTEK)

◆ **godz. 17.00 Spotkania „Przy małej czarnej”**  
Cykl: Kolekcjonerstwo – od czego zacząć jak nie dać się oszukać  
Temat spotkania: Platerzy i srebra  
Park Kulturowy Miasto Tkaczy, Caffe&Bistro u Tkaczy  
ul. Rembowskiego 1  
(organizator: PKMT)

## 27 LUTEGO (NIEDZIELA)

▲ **godz. 10.00 Turniej futsalu kobiet Jeżyk Cup**  
Hala im. Zgierskich Olimpijczyków, ul. Wschodnia 2  
(organizator: UMKS Zgierz)

● **godz. 16.00 Bajkobranie**  
Bezpłatny spektakl „Gerda i Kaj” dla dzieci w wykonaniu Teatru Mer  
Zapisy elektroniczne od 24.00.2022 na [www.cdkzgierz.pl](http://www.cdkzgierz.pl)  
Centrum Kultury Dziecka, ul. Rembowskiego 17  
(organizator: CKD)

## 3 MARCA (CZWARTEK)

● **godz. 9.00 „Ratujmy zimę!” – zajęcia edukacyjno-literackie dla dzieci**  
Miejsko-Powiatowa biblioteka Publiczna, Filia nr 2, ul. Długa 29a  
(organizator: MPBP)

## 5 MARCA (SOBOTA)

▲ **godz. 18.00 I liga futsalu UMKS Zgierz – Toruńska Akademia Futsalu**  
Hala im. Zgierskich Olimpijczyków, ul. Wschodnia 2  
(organizator: UMKS Zgierz)

■ **godz. 18.00 Koncert „Colours of tango” – rytmy argentyńskiego tanga**

Wykonawcy: Oscar Ovejero z Buenos Aires w towarzystwie duetu instrumentalistów: Anety Salwińskiej (harfa) i Konrada Salwińskiego (akordeon)  
Bilety w cenie: 30 zł  
Stary Młyn (ul. Długa 41A)  
(organizator: Miejski Ośrodek Kultury)

## 6 MARCA (NIEDZIELA)

◆ **godz. 12.00 X edycja „Tropem Wilczym – Bieg Pamięci Żołnierzy Wyklętych”**  
Parku Miejskim im. Tadeusza Kościuszki  
(organizator: MMZ, UMZ, MOSiR, SPS)

▲ **godz. 17.00 III liga koszykówki MKK Interon Siejko Boruta Zgierz - MKS OSEMKA Skiermiewice**  
Hala im. Zgierskich Olimpijczyków, ul. Wschodnia 2  
(organizator: MKK Interon Siejko Boruta Zgierz)

## 10 MARCA (CZWARTEK)

■ **godz. 17.00 Wernisaż wystawy Pracowni Plastycznej Miejskiego Ośrodka Kultury**  
Wystawa czynna do 31 marca 2022 r. (dni powszednie 8.00 - 20.00)  
Zgierska Galeria Sztuki, Stary Młyn ul. Długa 41a  
(organizator: MOK)

## 12 MARCA (SOBOTA)

◆ **godz. 10.00 Kreatywna Kuźnia Familijna: domki dla ptaków**  
20 zł/osoba, obowiązują zapisy elektroniczne na [www.cdkzgierz.pl](http://www.cdkzgierz.pl)  
Centrum Kultury Dziecka, ul. Rembowskiego 17  
(organizator: CKD)

## 13 MARCA (NIEDZIELA)

● **godz. 16.00 Bajkobranie**  
Bezpłatny spektakl „Pogaduchy z drzewem” dla dzieci w wykonaniu Teatru Bajki Agi  
Zapisy elektroniczne od 10. marca na [www.cdkzgierz.pl](http://www.cdkzgierz.pl)  
Centrum Kultury Dziecka, ul. Rembowskiego 17  
(organizator: CKD)

◆ **godz. 17.00 Spotkania „Przy małej czarnej”**  
Cykl: Dawne tradycje i obyczaje a współczesna obrzędowość  
Temat spotkania: O przywoływaniu wiosny  
Park Kulturowy Miasto Tkaczy, Caffe&Bistro u Tkaczy  
ul. Rembowskiego 1  
(organizator: PKMT)

**UWAGA! Kalendarium ma charakter poglądowy, daty i miejsca wydarzeń mogą ulec zmianie.**

## Znajdziesz nas między innymi:

- Bank Spółdzielczy, Długa 62 A (+placówki)
- Bar „Express”, Długa 63/67
- Bar „Mysłowski”, Popieluszki 9
- Bar „U Borowcy”, Narutowicza 26
- Best 2 – dystrybutor NC+, pl. Jana Pawła II 17
- Biuro podróży „Ready to go”, Musierowicza 4
- Centrum Drobniarskie, Gałczyńskiego 31
- Centrum Konserwacji Drewna, Narutowicza 6
- Centrum Kultury Dziecka, Rembowskiego 17
- Centrum Medyczne Boruta, Struga 2/4
- Dom Kultury SEM, Parzęczewska 21
- Dorabianie kluczy, Kamienna 20
- Delikatesy „Mix”, 1-go Maja 3
- Falkopia, 1 Maja 65
- Fru Fitness, Sienkiewicza 20
- Gabinet kosmetyczny „Seralis”, Witkacego 2 B
- Hotel San Remo, Chemików 6
- Hurtownia hydrauliczna „Instal-Zgierz”, Wspólna 12
- Hurtownia materiałów budowlanych „Budmar”, Piątkowska 83
- Kiosk „Ruchu”, Gałczyńskiego 26
- Kiosk „Ruchu”, Parzęczewska 17
- Kiosk „Ruchu”, Witkacego 1/3
- Komenda Hufca ZHP, Długa 29
- Komenda Powiatowej Policji, Długa 58/60
- Karczmarz „Na parkingu”
- Kwaciarnia „Storczyk”, Bazylijska 39 H
- Lecznicza weterynaryjna, Żytnia 82
- Łażnia Miejska, Łęczyska 24
- Mechanika Pojazdowa „Aris”, Łęczyska 11

- Miejski Ośrodek Kultury, Mielczarskiego 1
- Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji, Wschodnia 2
- Miejski Zespół Przychodni Rejonowych, Łęczyska 24A (+placówki)
- Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej, Długa 56
- Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna, Łódzka 5 (+filie)
- Mieszalnia lakierów, Dąbrowskiego 22
- Muzeum Miasta Zgierz, Dąbrowskiego 21
- Myjnia samochodowa, Łęczyska 24
- Myjnia samochodowa, Żytnia 22 C
- Najlepsze sery w mieście, Gałczyńskiego 31
- Ostrzenie noży, Kamienna 20
- Park Kulturowy Miasto Tkaczy, Rembowskiego 1
- Powiatowy Urząd Pracy, Barona 10
- Poradnia „Madox”, Musierowicza 18/C
- Pralnia-magiel, Rembowskiego 63
- Przychodnia Oko-Med, Kuropatwińskiej 2
- Punkt Lotto, Powstańców Śląskich 2 BC
- Restauracja „Jagusia”, Skargi 24
- Salon fryzjerski „Ola”, Tuwima 20
- Salon optyczny „Italooptica”, Gałczyńskiego 40
- Salon optyczny „Lux Vision”, Parzęczewska 17
- Sąd Rejonowy, Sokołowska 6
- Sklep „Dar-Mar” Przygraniczna 25
- Sklep „Gastropak”, Dąbrowskiego 10
- Sklep budowlany „Standard”, 1 Maja 19
- Sklep monopolowy, Lechonia 2
- Sklep przemysłowy, Rembowskiego 63
- Sklep rybny „Szprotka”, Witkacego 1, paw. 7
- Sklep sportowy, Rembowskiego 63
- Sklep spożywczy, Długa 10
- Sklep spożywczy, Długa 110

- Sklep spożywczy, Dubois 17
- Sklep spożywczy, Gołębia 18
- Sklep spożywczy, Milenijna 21
- Sklep spożywczy, Osiedlowa 4
- Sklep spożywczy, Parzęczewska 32
- Sklep spożywczy, Piątkowska 31
- Sklep spożywczy, Przemysłowa 29
- Sklep spożywczy, Rembowskiego 43
- Sklep spożywczy, Sierakowskiego 1
- Sklep spożywczy, Stępowizna 8
- Sklep spożywczy, Szczawińska 50
- Sklep spożywczy, Wiosny Ludów 4
- Sklep spożywczy, 3 Maja 8
- Sklep spożywczy „Af-Lider”, Boya-Zeleńskiego 39
- Sklep spożywczy „Iwona”, Staffa 22C
- Sklep spożywczy „Markecik” P&M, Powst. Śląskich 2A
- Sklep spożywczy „Mateusz”, Kasprowicza 31
- Sklep spożywczy „Miraż II”, Przygraniczna 32
- Sklep spożywczy „Od A do Z”, Piłsudskiego 23
- Sklep spożywczy „Olimp”, Boya-Zeleńskiego 45
- Sklep spożywczy „Radus”, Osiedle 650-lecia (przy bl.76)
- Sklep spożywczy „U Justyny” Ozorkowska 66
- Sklep spożywczy „U Placka”, Chelmska 75
- Sklep spożywczy, Dąbrówka, Główna 25
- Sklep spożywczy „Zgoda”, Dubois 37
- Sklep spożywczy „Zgoda”, Klonowa 1
- Sklep spożywczy „Zgoda”, Przemysłowa 2
- Sklep spożywczy „Zgoda”, Rembielińskiego 2
- Sklep tytoniowy, Długa 55 A
- Sklep zoologiczny, Kolejowa 6

- Sklep zoologiczny „Zoolog”, Witkacego 2B
- Sklep żelazny „BMP”, Ozorkowska 48
- Stacja Nowa Gdynia, Sosnowa 1
- Stacja Uroda, Kolejowa 6/5
- Starostwo Powiatowe, Sadowa 6 A
- STS „Dubois”, Rembowskiego 63
- Straż Miejska, Popieluszki 3A
- „Ter-Lux”, Czerwińskiego 52
- Urząd Gminy Zgierz, Łęczyska 4
- Urząd Stanu Cywilnego, 1 Maja 5
- Urząd Miasta Zgierz, pl. Jana Pawła II 16
- „Trafika”, Aleksandrowska 13/15
- TV-SAT, Kilińskiego 5
- Wod-Kan, Struga 45
- Wojewódzki Szpital Specjalistyczny, Parzęczewska 35
- Warzywniak, Piłsudskiego 27
- Zakład fryzjerski „Jerzyk”, Tuwima 20
- Zakład fryzjerski „Marysia”, Staffa 22C
- Zakład fryzjerski „Nie zadzieraaj z fryzjermem”, Łęczyska 2
- Zakład fryzjerski „Szalone Nożyczki”, Aleksandrowska 29
- Zakład fryzjerski, Parzęczewska 17
- Zakład szewski, 1 Maja 25
- Zieleniak, Dubois 20

Firmy i instytucje zainteresowane dystrybucją miesięcznika „Zgierz – moja przestrzeń” zapraszamy do kontaktu z naszą redakcją: [mokzgierz@interia.pl](mailto:mokzgierz@interia.pl) lub pod numerem tel. +42 714 31 76.

**DACIA**


# NOWA DACIA SANDERO

JUŻ OD

**449zł/mies.**  
W KREDYCIE SMART START  
(RRSO 8,41%)

SPRAWDŹ TEŻ OFERTĘ NA NOWĄ DACIĘ LOGAN I NOWĄ DACIĘ SANDERO STEPWAY.

RRSO dla Kredytu Dacia Smart Start wynosi 8,41% dla następującego reprezentatywnego przykładu: cena auta 67 490,00 zł, okres 61 miesięcy, wpłata własna 10 123,50 zł, oprocentowanie stałe nominalne w skali roku 4,99%, finansowane: prowizja bankowa 2294,66 zł i ubezpieczenie kredytobiorcy 4367,20 zł. Miesięczna rata kredytowa: 708,69 zł. Ostatnia rata: 33 947,47 zł. Całkowita kwota kredytu: 57 366,50 zł. Całkowita kwota do zapłaty: 76 468,90 zł. Stan na dzień 6.12.2021 r. Kredyt oferowany jest przez RCI Banque S.A. Oddział w Polsce i dostępny u pośredników kredytowych wykonujących czynności faktyczne związane z zawieraniem umów kredytowych na podstawie umowy z RCI Banque S.A. Oddział w Polsce z siedzibą w Warszawie. Zużycie paliwa w cyklu mieszanym oraz emisja CO<sub>2</sub> wynoszą odpowiednio: Nowa Dacia Sandero: od 5,2 do 7,0 l/100 km, od 108 do 131 g/km; Nowa Dacia Sandero Stepway: od 5,6 do 7,4 l/100 km, od 108 do 131 g/km; Dacia Logan: od 5,3 do 7,3 l/100 km, od 106 do 127 g/km (dane na podstawie świadectw homologacji typu). Zużycie i emisja CO<sub>2</sub> zostały określone zgodnie z procedurą WLTP. Podane wartości mogą się różnić od rzeczywistych, na które wpływają m.in. styl i warunki jazdy, dodatkowe wyposażenie samochodu zainstalowane po rejestracji pojazdu, jego stan techniczny. Sprawdź szczegóły u Autoryzowanych Partnerów Dacii lub na stronie [wltpl.dacia.pl](http://wltpl.dacia.pl). Informacje dotyczące odzysku i recyklingu pojazdów wycofanych z eksploatacji na stronie [dacia.pl](http://dacia.pl).

Dacia zaleca   **DACIA.PL****GRUPA  
JASZPOL****Zgierz, ul. Łódzka 28**

Łódź, ul. Brukowa 2

Łódź, ul. Przybyszewskiego 176

[www.jaspol.pl](http://www.jaspol.pl) /Jaspol